

Cóż mam uczynić z Jezusem, którego zowią Chrystusem?

Jeffersonville, Indiana, USA

24 listopada 1963 roku

1 Niech ci Bóg błogosławi, bracie Vayle. Dzień dobry, przyjaciele.

Zawsze się spóźniam. Billy powiedział mi, że dzisiaj rano także. Miałem zgłoszonych około trzydziestu prywatnych rozmów, ale odbyłem tylko dwie czy trzy. Nie mogę dostać się do wszystkich, wiecie, mimo że ludzie czekają, a są już na tej liście zgłoszeń przez wiele miesięcy. Ale Pan czynił tam niektóre wielkie rzeczy. O, On jest naszym Bogiem! Czyż nie tak?

2 Jestem pewien, że dzisiejszego poranka wszyscy mamy świadomość wielkiej żałoby, jaka spotkała nasz naród, w związku ze stratą naszego prezydenta, pana Kennedy'ego. Wprawdzie nie zgadzałem się z tym człowiekiem, z jego polityką i z jego religią, jednak on nie zasłużył na to, aby umrzeć w taki sposób. Nie. Pozostawił też te małe dzieci, które nie mają teraz tatusia. Została także ich matka, pani Kennedy. Z pewnością nie zgodziłbym się z nią ani z jej sposobem postępowania i być może z innymi rzeczami, pamiętajcie jednak, że ona jest matką. Ona niedawno straciła swoje niemowlęta, a teraz straciła męża. On upadł prosto na jej łono i krew jej własnego męża spływała na jej łono. To okropne!

Czasem myślimy o tym, że to ona narzuca w tym kraju wzorce postępowania, modę i inne rzeczy. To także może być prawdą. Ale czy myśleliście kiedyś o tym, czy zdajecie sobie sprawę z tego, że pani Kennedy nie słyszała nigdy żadnego poselstwa, jakie na ten temat wygłosiłem? Być może, że gdyby usłyszała któreś z tych poselstw, postępowałaby inaczej. A tymczasem niektóre z naszych siostr słuchają ich, a mimo tego nie stosują się do tego. Widzicie? Widzicie? Widzicie? Ona została wychowana jako katoliczka. To jest wszystko, co zna. Widzicie, nic nie mam przeciwko niej. Chodzi o ten system. Nic nie zarzucam tym ludziom, katolikom. Chodzi o ten system. System katolicki, tak samo jak prezbiteriański, metodystyczny albo którykolwiek z pozostałych, albo zielonoświątkowy, widzicie. Którykolwiek z nich. Chodzi o ten system, nie o ludzi.

Myślę, że pan Kennedy wykonał dobrą pracę, będąc prezydentem. Moje serce współczuje z jego żoną. Naprawdę bardzo mi smutno, że w naszym własnym narodzie znajdują się chuligani i tak dalej, zdolni do zrobienia czegoś takiego.

3 Każdy ma prawo, jeśli nie zgadza się z daną osobą, zajmować swoje własne stanowisko, ale nie ma żadnego powodu, aby za takie rzeczy zabijać innego człowieka. Te dzieci teraz są osierocone. Podobno ten mały powiedział:

„Nie mam teraz nikogo, kto bawiłby się ze mną. Nie ma już tatusia. - Widzicie?

Zawsze myślałem, że pewnego dnia mnie spotka coś takiego. Jak wiecie, kilka razy nieomal do tego doszło. Niewiele brakowało, a zostałem zastrzelony w obcym kraju. Musieli osłaniać mnie swoimi ciałami, aby nie dopuścić do zastrzelenia mnie z odległości.

Jeśli więc człowiek ginie w taki sposób, jest to cena, jaką trzeba zapłacić, związana z chwałą pewnych rzeczy. Rozumiecie? Wydaje mi się, że przeciętnie ginie w zamachu co czwarty nasz prezydent, a jest mi z tego powodu bardzo przykro. To wstyd, że mamy w Ameryce osobę, skłoną zrobić coś takiego!

Jak już powiedziałem, byłem przeciwny jego polityce. Nie zgadzałem się z jego pomysłami i z tym, co on usiłował robić. Nie zgadzałem się też z jego systemem religijnym. Z pewnością nie zgadzałem się z tym. Ale widzicie, to jest inny człowiek. On został w taki sposób wychowany. Właśnie w takim środowisku wyrósł. Jak już powiedziałem, gdyby usłyszał coś innego, być może postępowałby inaczej.

4 Mamy tutaj taki zwyczaj, że kiedykolwiek umrze ktoś z naszych ludzi albo stanie się coś, nawet poza zbrodnią... myślę, że jako amerykański zbór, jako zgromadzenie składające się z Amerykanów... Amerykanie wybrali pana Kennedy'ego na prezydenta. Stało się to dlatego, że jesteśmy demokracją. Ja nie głosowałem na pana Kennedy'ego. Głosowałem na pana Nixona, ponieważ znam go osobiście. On mi się osobiście podobał i dlatego głosowałem na niego. Ale ludzie tego kraju, Amerykanie, moi współobywatele

wybrali pana Kennedy'ego. Sposób, w jaki to zrobili, no, to jest sprawa między nimi a Bogiem, niemniej tak się stało.

5 Ale myślę, że w intencji pani Kennedy, która jest istotą ludzką, matką tych dzieci, zechcemy powstać na chwilę i módlmy się o nią.

Panie Jezu, jako istoty ludzkie współczujemy jedni drugim. Przykro nam, Panie, że nasz prezydent został zastrzelony w taki sposób, w morderstwie popełnionym z zimną krwią. Bardzo żałujemy, że nasz naród doszedł do takiego stanu, że są w naszym narodzie tacy ludzie, którzy gotowi są zabijać istoty ludzkie w morderstwach z zimną krwią. Niedawno zastrzelili z zimną krwią tego czarnego brata z przyczyny uprzedzeń rasowych. Bardzo nam przykro, Panie, że są tacy ludzie pośród nas. My i nasza słabość doprowadziła do tego.

Modlimy się za panią Kennedy, żoną prezydenta. Myślimy o tych małych dzieciach, wyglądających powrotu swojego ojca, który opuścił je na kilka dni zanim się to stało. Był to pogodny człowiek, który hasał i bawił się z nimi na podłodze. Teraz pozostały bez ojca. Modlimy się za tę kobietę, jego żonę, której własny mąż upadł na łono, a jego krew płynęła na jej sukienkę, która dopiero co pochowała swoje niemowlę.

6 A jednak, Panie, uważamy, że ta kobieta postępuje niewłaściwie, stając się wzorcem dla całego narodu w ubieraniu i tak dalej, ale to odnosi się do całego narodu amerykańskiego, gdyż właśnie tego ludzie sobie życzą. Dlatego modlimy się za nią tego poranka, abyś Ty jej dopomógł. Oby w czasie tego głębokiego smutku mogła znaleźć Tego, który jest prawdą, Jezusa Chrystusa! Spraw to, Panie, Ty jedyny, który możesz darować pokój i pociechę w godzinie rozpacz.

Dopomóż nam także, Panie, być w dalszym ciągu jaśniejącym światłem i świecić z całego serca, ponieważ nie wiemy, w jakim czasie możemy mieć wpływ na kogoś innego. Spraw, abyśmy świecili światłem Chrystusa, dopóki On nie przyjdzie. A wtedy ten wielki Pasterz trzody, który zna wszelką sprawiedliwość, wymierzy odpłatę za każdy grzech, a On będzie wiedział, jak to uczynić. Aż do tego czasu powierzamy samych siebie w Twoje ręce, korzystając z Twojej miłości i łaski, jaką nam okazałeś. W imieniu Jezusa. Amen.

7 Tak, myślę, że żaden człowiek nie zasługuje na taką śmierć. Pan Lincoln nie zasłużył na taką śmierć. Pan McKinley nie zasłużył na taką śmierć. Hiuji Long nie zasłużył na taką śmierć ani też nikt z tych pozostałych. Nie uznaję tego. Morderstwa są złą rzeczą. Nasi żołnierze nie walczyli za oceanem o coś takiego. Nasz sztandar nie został podniesiony dla czegoś takiego. Nie jesteśmy obywatelami Ameryki dla czegoś takiego. Nie! Niestety, nasz naród jest omotany i pokrzywiony przez grzech i to właśnie powoduje te rzeczy. Czyni to grzech.

8 Otóż dzisiaj... Będę uczył szkoły niedzielnej i chciałbym poruszyć kilka rzeczy, które mają znaczenie dla zboru. Pierwszą rzeczą jest to, że chciałbym, abyście przebaczyli mi, że w niedzielne poranki, kiedy wygłaszam te poselstwa, przetrzymuję was tak długo. Przyczyna, dla której to robię, jest ta, że tutaj jestem pośród swoich ludzi i dlatego nauczam tych nauk tak mocno, jak tylko to potrafię. Nie nauczam tego na zewnątrz, na innych miejscach. Tam stoję po prostu na głównych fundamentach ewangelii. Tych nauk natomiast, które są mocne, nie uczę gdzie indziej, na innych miejscach. A tutaj zajmuję mi to godzinę, a czasem dwie lub trzy, zanim wyłożę moje poselstwo. Czasem przetrzymuję was do dwunastej trzydzieści a nawet do trzynastej. To jest minimum tego, co byłem przyzwyczajony robić. Czasem pozostałbym nieomal przez całą noc. Często rozpoczynaliśmy o ósmej wieczorem, a szliśmy z moich zgromadzeń do domów następnego poranka o godzinie drugiej lub trzeciej. Tak jest.

9 Jednak kiedy będę miał odwiedzić was ponownie, będę się starał wygłosić tylko jakieś krótkie kazanie, zamiast nauczać tak wiele, chyba że wcześniej powiadomię was o jakimś szczególnym temacie. Mam bowiem tych siedem trąb, i to nastąpi niedługo, jak myślę, a jest to powiązane z szóstą pieczęcią. Widzicie, kiedy otwarta została szоста pieczęć, zabrzmiało na raz wszystkich siedem trąb. Dlatego będę się starał przekazać to Kościołowi przed Jego przyjściem lub przed moim odejściem, cokolwiek by to było, jeśli będę mógł.

Jeśli będziemy mieli to zrobić, powiadomimy was o tym wcześniej. Dziś rano widzimy, że jesteśmy tu natłoczeni, pomieszczenia są przepełnione, ludzie stoją pod ścianami naokoło całej sali. Tu niedaleko jest miejsce, które być może uda się nam wynająć. Jest tam około trzech tysięcy miejsc siedzących. Jest to ładna sala w pewnej

szkole niedaleko stąd. Gdyby to miało nastąpić, będziemy się starali tych siedem tręb wygłosić właśnie w tamtej szkole. To dałoby nam mnóstwo miejsc siedzących, aby pomieścić tam wszystkich ludzi.

10 Chcę powiadomić, że w Nowym Jorku mieliśmy wspaniały czas.

Byliśmy w audytorium Morrisa i każdy wieczór część ludzi musieliśmy odsyłać, gdyż brakło dla nich miejsca. W środku wszystko było wypełnione. Właściciel tego miejsca i inspektor ochrony przeciwpożarowej zamknęliby obiekt, gdybyśmy pozwolili ludziom stać tam w takim tłoku, więc musieliśmy ich odsyłać. Ludzie pozostawali więc na ulicy, chodzili tam i z powrotem i modlili się, aby ktoś wewnątrz poczuł się zmęczony, wstał i wyszedł, aby mogli wejść do środka i znaleźć miejsce. Widzicie? Oni czekali na zewnątrz, czy nie wyjdzie choć jedna osoba, aby móc wejść do środka. Jeśli ktoś wychodził, to wpuszczali na jego miejsce kogoś innego, kto stał najbliżej drzwi. Jeśli ktoś wstał i wyszedł, gdyż musiał wrócić do domu wcześniej, wchodził na jego miejsce ktoś inny, aby wykorzystać przynajmniej część nabożeństwa. Widzicie, oni wchodzili. Jest to bardzo miłe grono ludzi. Myślę, że świat, że kościół chrześcijański jest zgłodniały Boga.

11 Dziękuję ci, bracie. Ufam, że Bóg daruje nam taką sposobność, że będziemy mogli spotkać się i wygłosić tych ostatnich siedem tręb. Chętnie daję się prowadzić do robienia tych rzeczy i postaram się, abyście dowiedzieli się o tym.

Potem byłem na śniadaniu biznesmenów. Zazwyczaj ich tamtejszy oddział, jak mi mówili, urządza śniadania dla pięćdziesięciu albo stu osób. Ale na ten poranek sprzedali tysiąc siedemset biletów i wpuścili tam jeszcze pozostałą część, aby to miejsce wypełnić. Wszystkie korytarze, przejścia wokół ścian i klatki schodowe były wypełnione stojącymi ludźmi. Byli tam niektórzy ważni kaznodzieje, cały szereg księży i tak dalej, aby słuchać poselstwa. Jestem więc przekonany, że to pomogło im trochę. Wydaje się, że miało to większy skutek i było to lepsze, niż się spodziewaliśmy.

12 Dziś wieczorem, jeśli Pan pozwoli, będziemy mieli poselstwo na temat waszych stosunków z Chrystusem. Będzie to krótkie. Chciałbym, byśmy rozpoczęli i bym mógł stanąć za pulpitem o siódmej trzydzieści. O której zwykle rozpoczynacie? Czy o siódmej trzydzieści? [Pewien brat mówi: „Rozpoczynamy o siódmej trzydzieści, ale rozpoczniemy o siódmej.” - uw. wyd.] A więc o siódmej, a ja będę na podium o siódmej trzydzieści, co powinno pozwolić mi skończyć o ósmej trzydzieści, jeśli Pan pozwoli. Staram się śpieszyć jak tylko mogę i zacznę się w tym ćwiczyć.

13 Jeszcze inna sprawa. Mogą tu być jacyś obcy i słyszą, że ludzie się śmieją. Oczywiście ja staram się opuścić to miejsce jak najszybciej, ale nie udaje mi się to. Mam nadzieję, że nie będzie to brzmiało bluźnierczo, ale moja matka miała zwyczaj mówić, że to jest jak melasa z prosa w zimny poranek. Wiecie, że to jest bardzo gęste i ciągnie się powoli. I tak podobnie jest także z tą sprawą. Ciągnę się powoli z tymi poselstwami z powodu słodczy tej Bożej trzciny cukrowej, wiecie, która jak gdyby zagęszcza nas wszystkich razem. A ja nie chciałbym, aby było inaczej. Pamiętam, jak mieliśmy zwyczaj stojąc śpiewać tę pieśń:

Niech będzie błogosławiona ta więź
Naszych serc w miłości Chrystusowej!
Ta społeczność pokrewnych umysłów
Podobna jest do tej w górze. Widzicie?
Gdy się rozstajemy,
Budzi to w nas wewnętrzny ból,
Ale pozostaniemy złączeni sercami
I nadzieją na ponowne spotkanie.

Ufam, że będzie to zawsze naszym celem tutaj. Wielu z tych dawnych świętych zasnęło od tamtego czasu, ale ciągle jesteśmy złączeni w naszych sercach. Myślę o tym widzeniu w tamten poranek, kiedy widziałem ich po tamtej stronie i oglądałem tę błogosławioną chwałę tych młodych postaci mężczyzn i kobiet, wyglądających tak samo, jak kiedy byli tutaj na ziemi. Myślę, że oni czekają na nasze przybycie. Pewnego dnia dołączymy do nich, kiedy Bóg zechce.

14 Pamiętajcie więc, że nabożeństwo wieczorne rozpocznie się dzisiaj śpiewem już o

siódmej zamiast o wpół do ósmej. W następnym tygodniu będę w Shreveport, Luizjana i będę usługiwał w tamtejszej Świątyni Życia. Wydaje mi się, że starają się wynająć audytorium, które znajduje się po przeciwnej stronie ulicy. Brat Moore dzwonił wczoraj wieczorem i powiedział, że spodziewają się dużego napływu gości. Będzie to ich doroczna konwencja.

15 Zanim przejdę do czytania Pisma Świętego, chcę złożyć krótkie świadectwo. Ono zilustruje, jak wielki wpływ ma modlitwa innej osoby. Kilka dni temu siedziała tutaj pewna pani, a ja spojrzałem akurat w dół i zauważyłem inną panią, siedzącą tutaj, Margie Cox, żonę brata Rodney Cox'a. Było to chyba w minionym tygodniu, kiedy tutaj byliśmy, a Duch Święty dawał rozpoznanie i jak wiecie, do ludzi w różnych miejscach sali były mówione pewne rzeczy. Ona teraz siedzi zaraz tutaj, ale wtedy była tam gdzieś w tyle. Patrzyłem się, a tam była pewna pani, która została wywołana, a ona miała cukrzycę. W tym widzeniu to była Margie. Margie stała tam, a ja spojrzałem i widziałem ją, ale to była... Zastanawiałem się. Spojrzałem na tę drugą kobietę. W widzeniu to była Margie, ale to światło unosiło się nad tą drugą kobietą. Dlatego zważałem na to.

Myślałem sobie: „Jeśli zawołam Margie, to ktoś, kto ich zna, powie:

„Ależ tak! Jej mąż jest jego bliskim przyjacielem. Oni mieszkają razem, nocują razem, chodzą razem na polowania i wszystko możliwe. Oczywiście, że on musi o tym wiedzieć”. Ale Margie o tym nie wiedziała. Zawolałem więc tę drugą panią, która, jak później się dowiedziałem, była jej siostrą z Chicago.

16 Okazało się potem, że w fabryce, gdzie ona pracuje, przeprowadzano badania i wykryto u niej cukrzycę. Właśnie z tego powodu ona przedwczoraj była w drodze do kliniki. Kiedy więc ona o tym wspomniała, przywołałem jej to w pamięci. Powiedziałem potem: „Podejdź tutaj, siostrzo Margie”. Opowiedziałem jej, jak drętwiała jej ręka i jak okropne było to uczucie. Ta miła pani pracuje nieomal dniem i nocą. Jest oddaną matką i pomaga mężowi spłacać dom, który usiłują zbudować. Ona i jej miła siostra Nellie, a także Charlie, jej mąż, brat Rodneya, wszyscy oni pracują wspólnie tutaj w tych fabrykach, trudząc się jak tylko mogą. Znoszą też dzielnie urągania. Kiedy stały się chrześcijankami, zapuściły długie włosy i przestały robić sobie makijaż i inne takie rzeczy. Jestem zdania, że należy wyrażać uznanie tam, gdzie na to zasługują. Niewątpliwie te dwie młode kobiety zajmują ciepłe miejsce w moim sercu.

Potem ująłem ją za rękę i modliłem się za nią. Następnie udała się na te badania, ale nie mogli znaleźć ani śladu po tej cukrzycy. Zupełnie to znikło.

Gdzieś tutaj w tym miejscu siedziała inna pani, która została wezwana, a była to siostra o nazwisku Bruce. Dzisiaj rano jej nie widzę, ale ona zawsze modliła się za innych. Kiedy tutaj byłem ostatnim razem, ona przyszła. Nie zostały rozdane karty modlitewne ani nic takiego, nie było więc kolejki, tylko Duch Święty wywoływał osoby spośród zgromadzonych.

17 Ta miła panna Bruce została już dawniej uzdrowiona z choroby raka. Ona zwykle nosiła w sercu kogoś innego i modliła się za kogoś. Była także pewna pani z Louisville, która umierała na raka krtani. Podczas gdy tamta się modliła, Duch Święty skierował się do tej kobiety, zawołał ją, powiedział jej, kim ona jest i co jej dolega. Zostało jej powiedziane, że choruje na raka, lecz że całkiem z tego wyzdrowieje. Ta pani poszła do domu. Kilka dni później ona zaczęła się dusić prawie na śmierć, gardło jej opuchło. Zakaszłała mocno i ten rak wyskoczył na zewnątrz. Teraz czuje się doskonale. Widzicie?

18 Co się właściwie stało? Widzicie, ten guz jest schorzeniem, które ma w sobie życie. Rozumiecie? Ten termin medyczny rak pochodzi od raka albo od kraba, jakie łowi się w morzu. Jest to coś, co ma wiele nóg i wysysa krew z organizmu, którego się uczepli. Właśnie to robiła ta złośliwa narośl w jej gardle.

Otóż widzicie, ja nie zajmuję się tą naroślą. Zajmuję się życiem, które jest w tej narośli. Rozumiecie? Zajmujemy się właśnie tym życiem, które jest w tej narośli. Rozumiecie? „W imieniu Moim demony wyganiać będą”. Wyraz demon znaczy „dręczyciel”. On dręczy to ciało. A to był ten demon. Kiedy zaś to życie wyszło z tej narośli, spowodowało to oczywiście, że ona zaczęła puchnąć.

19 Podobnie byłoby z małym pieskiem, biegającym po ulicy. Pozostawcie go leżeć martwym na słońcu przez kilka dni, a on stanie się dwa razy większy.

Otóż właśnie to spowodowało, że ta miła kobieta poczuła się gorzej. Wyjaśniałem to

już wiele razy. Jeśli poczujecie się gorzej, jest to właśnie oznaką, widzicie, że wracacie do zdrowia. Jej więc ciągle się pogarszało i dusiło ją to, ponieważ to stawało się nabrzmiałe. Ale to musiało ustąpić, gdyż życie z tego odeszło. A kiedy ona zakaszła oto tak, to oderwało się od reszty jej ciała i wyskoczyło. Ta martwa substancja, to ciało tej narośli, w której nie było już życia, ten rak wyszedł z niej, wyskoczył, wypadł.

Gdyby ona wtedy udała się do lekarza, lekarz mógłby powiedzieć:

„Głupstwo! To tkwi tam dalej tak samo jak zawsze. - I rzeczywiście, ta narośl tkwiła tam nadal, lecz nie było już w niej tego życia. Rozumiecie?

20 A więc właśnie to ciało zostało wtedy wydalone. To nie ten demon wyszedł. Był to dom, w którym on przebywał. On odszedł dzięki wierze tej niewiasty w to, co zostało jej powiedziane. Ona wiedziała, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki, i to właśnie zabiło tego raka, pozbawiło go życia.

21 Ale co gdyby to znajdowało się gdzieś, skąd nie mogłoby to zostać wydalone? Czy to jest to zdjęcie? [Brat Neville mówi do brata Branhama: „To jest zdjęcie tego guza, który wykrztusiła pani Baker, zrobione w Springville, Indiana. Jest na nim w powiększeniu to, co z niej wyszło po modlitwie”. - uwg. wyd.] Oto jest zdjęcie tej narośli pani Baker ze Springfield, Indiana, która wyszła z niej po modlitwie. Jest to tutaj na zdjęciu. Widzicie, to jest ciało tego demona, który w tym mieszkał. W taki sam sposób także i wy żyjecie w swoim ciele, które może być małe, duże, z jasnymi czy ciemnymi włosami, jakiegokolwiek by ono było. Rozumiecie? I w tym ciele bądź mieszka diabeł, bądź też Chrystus. A kiedy życie wyjdzie z tego ciała, to ono wprawdzie jest nadal tu na ziemi, widzicie, ale życia w nim już nie ma. Kiedy więc życie wyszło z tego guza, jego ciało pozostawało tam nadal. Potem jednak ono odczepiło się od jej ciała i zostało wyrzucone, to ciało zostało wydalone. Gdyby jednak to znajdowało się w miejscu, z którego nie mogłoby to zostać usunięte, to wasze serce musiałyby odprowadzić tę martwą substancję i oczyścić krew przy każdym swoim uderzeniu. To powoduje gorączkę i wszystko inne, ponieważ to jest zakażenie. Czy rozumiecie? I wasze serce musi... To chyba serce powoduje oczyszczenie krwi, kiedy pobudza ją do krążenia. Czy to prawda, siostrzo Dauch? Wydaje mi się, że tak jest. Serce bijąc powoduje, że krew zostaje oczyszczona. Ona jest pielęgniarką, jak wiecie, a jeszcze inna siedzi tutaj przed nią. Krew zabiera te pozostałości i to właśnie wywołuje gorączkę na skutek infekcji. To ona odprowadza te zakażone pozostałości, które powodują gorączkę.

22 Widzicie, jeśli chodzi o ludzi, jest to dziełem waszej wiary. Nie jest to wcale sprawą waszych uczuć. Nie ma znaczenia, że moja ręka nie jest wyprostowana, mimo że tak jest naprawdę. To nie ma z tym nic do czynienia. Moja wiara jest czynnikiem, który to powoduje. Widzicie? Tuż przed sobą widzimy przez wiarę obraz doskonale zdrowej osoby. A potem robimy po prostu krok za krokiem, dopóki nie wejdziemy wprost w tę osobę i dalej idziemy po prostu z nią. Widzicie? Tak to wygląda. Powoduje to właśnie wasza wiara. Nie wasze uczucia, lecz wasza wiara. Dziękczynienie i chwała za to należy się Bogu.

23 Spędzimy chwilę w modlitwie, po czym skierujemy naszą uwagę na temat, który tutaj mamy, i poświęcimy trochę czasu, by Pan mógł nad nami pracować poprzez ten temat. Gdyby niektórzy z was musieli już wyjeżdżać i nie mogli być na nabożeństwie wieczornym, to chcę jeszcze zapowiedzieć, że jeśli Pan zechce, mam zamiar przyjechać tu ponownie. Moja rodzina powróci w tygodniu przedświątecznym i potem w niedzielę po świętach, jeśli Pan pozwoli, chciałbym wygłosić tutaj w świątyni moje poselstwo na Boże Narodzenie. Będzie to w niedzielę po świętach. Jeśli Pan pozwoli, tematem będzie: Wędrowiec na ulicy. Pochylmy więc teraz swoje głowy i wnieśmy modlitwę zanim odczytamy nasz tekst.

24 Panie Jezu, bądź teraz blisko nas. Wiemy, że jest trudno w naszym małym kościele, kiedy wielu musi stać. Nie jesteśmy tutaj ze względu na wygodę tego miejsca, które dawałoby nam fizyczny komfort, gdyż ono nie jest wygodne. Nie jesteśmy też tutaj, aby nas widziano. Jesteśmy tu, ponieważ odczuwamy Twoją obecność. Wiemy, że jesteś tutaj. Znajdujemy się tu, aby przyjąć napomnienie, Będąc tutaj wiemy, że znajdujemy się w domu Bożym. Czujemy się tutaj dobrze, mimo że stanie i siedzenie w tym tłoku jest takie niewygodne. Jesteśmy tu, ponieważ czujemy, że jest tutaj Bóg.

W taki sam sposób musiał się też czuć ten młodzieniec tego wieczora, kiedy Paweł wygłaszał przez całą noc bardzo długie poselstwo, prawdopodobnie od zachodu słońca aż

do świtu następnego dnia. Młody facet, który siedział bardzo wysoko, wypadł przez okno i oni myśleli, że już po nim. Ale Paweł położył na nim swoje ciało, a Duch Boży, który spoczywał na tym posłańcu, sprowadził ducha życia z powrotem do ciała tego młodzieńca, toteż Paweł powiedział: „Z nim będzie wszystko w porządku” i ten młodzieniec pozostał przy życiu. On interesował się tym, co Paweł mówił.

O Boże, i my dzisiaj poranka interesujemy się tym, co Duch Święty chce powiedzieć naszym sercom. Modlimy się, abyś Ty rozłamał chleb żywota dla każdego z nas, abyśmy opuszczając dzisiaj to miejsce nie byli już takimi, jacy tutaj przyszliśmy. Oby chrześcijanie znaleźli się bliżej Ciebie. Oby grzesznicy nawrócili się dzisiaj. Oby chorzy zostali uzdrowieni. Oby królestwo Boże przybliżyło się do nas, a nawet było w nas! Prosimy o to w imieniu Jezusa Chrystusa, oczekując na Jego Ducha, aby darował nam Słowa. Amen.

25 Czytajmy teraz niektóre miejsca Pisma, ponieważ Słowo Boże jest zawsze prawdziwe. Widzę, że wszyscy jesteście bardzo uprzejmi w stosunku do tych, którzy stoją. Widzę, jak niektórzy powstają ze swoich miejsc i ustępują je innym. To bardzo miłe. Życzyłbym sobie, abyśmy mieli więcej miejsca, ale na razie więcej nie mamy. Otwórzmy Ewangelię Mateusza 27, gdzie będziemy czytać od wiersza 11, a potem będziemy omawiać ten temat.

I stawiono Jezusa przed namiestnika, i zapytał go namiestnik: Czy Ty jesteś król żydowski? Jezus odpowiedział: Ty sam to mówisz.

A gdy go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiedział.

Wtedy rzekł mu Piłat: Czy nie słyszysz, jak wiele świadczą przeciwko tobie? Lecz On nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak iż namiestnik bardzo się dziwił.

A na święto zwykł był namiestnik wypuszczać ludowi jednego więźnia, którego chcieli.

I mieli wówczas osławionego więźnia, zwanego Barabasza.

Gdy się więc zebrali, rzekł do nich Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił, Barabasza czy Jezusa, którego zowią Chrystusem?

Wiedział bowiem, że z zawiści go wydali.

A gdy on siedział na krześle sędziowskim, posłała do niego żona jego i kazała mu powiedzieć: Nie wdawaj się z tym sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie przez niego wiele wycierpiałam.

Ale arcykapłani i starsi nakłonili lud, aby prosili o Barabasza, a Jezusa aby stracono.

A namiestnik, odpowiadając, rzekł im: Jak chcecie, którego z tych dwóch mam wam wypuścić? (Pomyślcie tylko o tym!) A oni odrzekli: Barabasza.

Rzecz im Piłat: Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Na to wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany!

Ten zaś rzekł: Cóż więc złego uczynił? Ale oni jeszcze głośniejszym głosem wołali: Niech będzie ukrzyżowany!

A Piłat, ujrawszy, że to nic nie pomaga, przeciwnie, że zgiełk się wzmacnia, wziął wodę, umył ręce przed ludem i rzekł: Nie jestem winien krwi tego sprawiedliwego, wasza to rzecz.

A cały lud, odpowiadając, rzekł: Krew jego na nas i na dzieci nasze.

Wtedy wypuścił im Barabasza, a Jezusa po ubiczowaniu wydał na ukrzyżowanie,.

26 Jakież to smutny obraz! Chcę zaczerpnąć z tego temat, o ile chcecie to tak nazwać albo nadać temu taki tytuł. Być może ta taśma otrzyma taki nagłówek: „Cóż mam uczynić z Jezusem, którego zowią Chrystusem?” Temat, jaki chciałbym omówić wykorzystując ten tekst, brzmi: „z Jezusem na swoich rękach”. Co zrobisz, mając Jezusa na swoich rękach?

27 Nasza akcja dzisiaj poranka rozpoczyna się na sali sądowej. Piłat, namiestnik, został powołany na scenę, aby działać i wydać wyrok. Było bardzo wcześnie rano, jeszcze przed świtem, a on został wyrwany ze swojego snu i wezwano go, aby rozpatrzył sprawę tego Człowieka.

Był to czas ukrzyżowania naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. On nie popełnił żadnego przestępstwa i oni nic nie mogli znaleźć, gdyż On z wszystkiego się wytłumaczył. Ale była po prostu godzina, kiedy tak musiało się stać. Nic nie może się wydarzyć, jeśli coś nie stoi za tym, aby tak się stało. Wszystko, co się dzieje, musi mieć jakąś przyczynę. Jest to bowiem umotywowane oczywiście przez ducha, który jest w istotach i w ludzkich istotach, i tak dalej. Istnieje motyw, motyw danej rzeczy, a także jej cel, musi też być jej przyczyna. Przyczyną, dla której musiało to spotkać tego największego Człowieka, jaki żył kiedykolwiek na ziemi lub kiedykolwiek mógł żyć, dla której musiało stać się właśnie w ten sposób, było to, że nadszedł czas, aby tak się stało. Rozumiecie? Musiało tak być i nie było sposobu, aby tego uniknąć. Musiało tak być w owym czasie. Jezus przyszedł bowiem na ziemię dokładnie w taki sposób, w jaki Słowo Boże przepowiedziało Jego przyjście. Czynił dokładnie to, co o Jego czynach mówiło Słowo. Żył dokładnie takim życiem i Bóg objawiał, manifestował to nasienie tego czasu. Otóż pamiętajcie, że...

28 Biblia rozpoczyna się od księgi Genesis i ciągnie się aż po Objawienie. Otóż tutaj jest lekcja, którą chciałbym, abyście zrozumieli. Widzicie, w każdym pokoleniu dzieje się coś, o czym jest mowa w Biblii. Dla każdej generacji Biblia zapowiada coś, co ma się wydarzyć w danym czasie. Na przykład Daniel widział i wyłożył sen, który śnił się Nebukadnesarowi. Ten sen mówił o tym, jak pogańskie królestwa będą powstawać, jak będą upadać i jak będą zanikać. A każdy z tych ludów, tych ras i tych narodów, w których dochodziły do władzy te pogańskie potęgi, które panowały nad światem, wypełnił dokładnie wszystko to, co zapowiedziało o nim to widzenie.

29 Kiedy upadł Nebukadnesar, który był tą głową ze złota, jego miejsce zajęli Medo - Persowie. Każde z tych państw miało charakter dokładnie taki, jak przedstawił to prorok pod postacią tego materiału. Nebukadnesar był głową ze złota i to było pierwsze i największe z tych królestw. Medo - Persję symbolizowało srebro. A potem dalej były biodra z miedzi. Te materiały są coraz twardsze. Złoto jest najmiększe. Kończy się zaś na żelazie, które jest najtwardsze z wszystkich tych metali. Otóż każde z tych królestw posiadało dokładnie taki charakter, jak przedstawił to prorok. Co on robił? On zasiewał nasienie dla narodów, aby na to zważały, a za każdym razem, kiedy dane królestwo się wyłaniało, ono musiało czynić dokładnie według tego, co mówiło Słowo.

30 A potem miał pojawić się na scenie Mesjasz. Kiedy na widownię wystąpił Chrystus, On musiał odpowiadać tym Słowom Bożym, które miały się wypełnić, temu, co prorok zapowiedział odnośnie Jego czynów. Mojżesz powiedział: „On będzie prorokiem takim jak ja”. I gdybyście mieli, gdybyśmy mieli na to czas, moglibyśmy pokazać, jak dokładny był ten obraz. Był to ogromnie ważny czas, kiedy Izrael był w niewoli egipskiej. Mojżesz urodził się jako niezwykle, dziwne dziecko. Po urodzeniu musiał być ukrywany w wodorostach, następnie zaś stał się przywódcą, udał się w góry, aby otrzymać zakon, a potem powrócił. Był on nie tylko przywódcą, lecz także kapłanem, królem i namiestnikiem. Wszystkie te rzeczy były dokładnym obrazem Chrystusa. A Mojżesz powiedział: „Pan, wasz Bóg wzbudzi wam proroka, takiego jak ja”. Widzicie?

31 Otóż kiedy Chrystus się narodził, Izrael był znowu w niewoli, tym razem imperium rzymskiego. A kim On był? Urodził się jako szczególne dziecko, w niezwykle sposób był też wychowywany. Udał się potem w góry, a kiedy wrócił, powiedział: „Słyszeliście, że ludziom w dawnych czasach powiedziano: „Nie kradnij”. Słyszeliście, że powiedziano: „Nie cudzołóż”. Ale Ja wam powiadam, że ktokolwiek by patrzył na niewiastę, aby jej pożądał, już z nią cudzołóstwo popełnił,..”. Widzicie, był zakonodawcą, królem, kapłanem, prorokiem, dokładnie jak Mojżesz. Wszystkie te rzeczy musiały się więc wypełnić. Kiedy więc to życie Mesjasza miało zostać wypełnione konkretną treścią, nastąpiło jego doskonałe uwierzytelnienie. Być może jest to na jakiś czas ostatnia długa lekcja, jakiej nauczam. Chciałbym, abyście starali się to dobrze zrozumieć.

32 Kiedy dla jakiegoś konkretnego pokolenia zostało wypowiedziane Słowo, musi w tym pokoleniu pojawić się na widowni ktoś, kto wypełni to Słowo, gdyż wypowiedział je Bóg. Jego wystąpienie jest uwierzytelnieniem tego wypowiedzianego Słowa. A Jezus uczynił zadość wszelkim wymaganiom, był tym Słowem i został uwierzytelniony dokładnie jako Mesjasz. W Biblii znajdują się także Słowa, wypowiedziane o czasie ostatecznym. Także i one muszą zostać ożywione i zrealizowane.

33 Z naszego tekstu dowiadujemy się, że w czasach naszego Pana, zanim jeszcze przyszedł On do sali sądowej Piłata, kościół już Go odrzucił. Odrzucali Go od tego dnia, w

którym w swoim usługiwaniu zaczął prorokować i mówić im prawdę na temat Słowa. Ponadto nie mogli też zrozumieć, jak to możliwe, że On, będąc człowiekiem, wie, co znajduje się w ludzkich sercach. Niewiele wiedzieli o tym, że Słowo jest Bogiem! Biblia mówi, że Słowo jest zdolne osądzić zamiary i myśli serca.

Oni chcieli nazwać Go złym duchem, a wtedy On powiedział: „Przebaczam wam to. Kiedy jednak przyjdzie Duch Święty, aby czynić te same rzeczy, wtedy żadne słowo, wypowiedziane przeciwko niemu, nie zostanie odpuszczone”. Także wszystkie te rzeczy, które On prorokował o tym dniu, muszą zostać przez coś ożywione i zrealizowane. Kiedy jednak zostaje to powołane do życia, różni się to tak bardzo od tego, jak ludzie to sobie wyobrażają, że dostrzegają to tylko wybrani. Zawsze tylko wybrani są tymi, którzy to dostrzegają, oni bowiem są wybrani i przeznaczeni, aby to zobaczyć. Dlatego nie może być inaczej. Jezus powiedział:

34 „Wy nie możecie przyjść do Mnie. Nikt nie może przyjść, jeśli Ojciec Mój nie pociągnie go. Wszyscy, których On Mi dał, przyjdą do Mnie”. Widzicie? Rozumiecie? Nie było więc żadnej możliwości. On powiedział: „Macie oczy, lecz nie widzicie, uszy, lecz nie słyszycie. Dobrze Izajasz prorokował o was”. Widzicie? Proroctwo Izajasza zakałkowało, zostało zmanifestowane. Nie zapomnijcie tego, ani wy tutaj, ani słuchający tej taśmy, że Słowo Boże musi zostać zmanifestowane. Bóg zobowiązany jest dopilnować, aby tak się stało.

Jak Jan Chrzciciel był z góry przeznaczony do tego, aby zapowiadać przyjście Chrystusa, tak też musiał powstać jakiś człowiek, aby zająć to miejsce. To Słowo musi się wypełnić.

35 Kiedy potem Jezus przyszedł jako namaszczony Mesjasz, czynił dokładnie to, co o Jego czynach zapowiadało Słowo Boże, mimo to jednak Żydzi spodziewali się czegoś innego. Oczekiwali Króla, przychodzącego z laską żelazną w swojej ręce, a tymczasem to miało nastąpić dopiero w odległej przyszłości. Jednak On wypełnił każde Słowo. Pewnego dnia w Kafarnaum, kiedy wziął zwój Pisma i czytał, czy zauważyliście to? On po prostu odczytał urywek z Pisma. Potem odłożył księgę i powiedział: „Dziś to się wypełniło”.

36 Jeśli On miał zwiastować miłościwy rok Pański, to dlaczegoż nie przeczytał pozostałej części tego zdania? Ponieważ ona odnosi się do Jego innego przyjścia. Nie było potrzeby, aby oni o tym wiedzieli. Jest to dla okresu czasu, kiedy On przyjdzie ponownie. Tamto natomiast odnosiło się do aktualnego okresu czasu, i dlatego też mógł powiedzieć: „Dziś wypełniło się to Pismo na waszych oczach”. Właśnie tutaj możecie to oglądać. „Abym zwiastował czas przyjemny, abym uleczył skruszonych na sercu, abym uzdrawiał chorych”. Po to właśnie On przyszedł. Pozostała część tego tekstu odnosi się do zapowiedzi sądu nad poganami i tak dalej, co miało nastąpić w przyszłości. Widzicie, poganie najpierw mieli Go odrzucić.

37 Dzisiaj jesteśmy przy czasie ukrzyżowania i omawiamy temat „Jezusa na twoich rękach”. Słowo Boże zostało dokładnie uwierzytelnione, było udowodniane ciągle na nowo, że On jest wypełnieniem Słowa Bożego. Dlaczegoż zatem uczeni w Piśmie...

Widzicie, Bóg to właśnie przedstawił. Przywództwo ma to przestudiować. Lecz widzicie, oni kierują się słowem kogo innego na ten temat. Trzymają się zdania jakiegoś ludzkiego grona. Są tak zaślepieni na prawdę, że kiedy prawda zostaje przedstawiona, oni tego nie dostrzegają. Lecz widzicie, Bóg jest sprawiedliwy i On tutaj to wypisał. Tutaj w tej księdze jest wypisane, co stanie się dzisiaj, i to się wypełni. Ale inni, którzy nie są przeznaczeni, aby to zobaczyć, nigdy tego nie zobaczą. Widzicie, oni wszystko będą to mieli wymieszane.

38 Tak właśnie mieli wtedy. Wcale nie wiedzieli, że to On. Chociaż na podstawie znaków, że On jest posłańcem tego czasu, nikt nie mógł temu zaprzeczyć. Mówił o tym Jego prorok, który powiedział: „Ja muszę stawać się coraz mniejszy, On natomiast musi wzrastać. Nie jestem godzien rozsznurować Mu butów, ale On stoi teraz pomiędzy wami. On przyjdzie. Już i siekiera przyłożona jest do korzenia drzewa. Drzewo, które nie przynosi owocu, zostanie wycięte z lasu, to znaczy z winnicy czy też z sadu. Już go więcej nie będzie”.

39 Otóż stwierdzamy, że te rzeczy nastąpiły wszystkie dokładnie tak, jak On zapowiedział. On potrafił rozpoznawać myśli ich serc. On był prorokiem. Wszystko, co zapowiedział, następowało dokładnie tak, jak powiedział: „Udam się do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany w ręce grzeszników. Będą Go znieważać i zostanie

ukrzyżowany, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie". Dodał jednak: „Patrzcie, abyście nikomu o tym nie mówili”. Sprawił, że zostało to przed nimi zakryte, tak że tego nie rozumieli, dopóki się to nie wypełniło.

40 Widzicie, On częstokroć sprawia, że coś zostaje przed nami zakryte aż do czasu, kiedy tego potrzebujemy. On sprawiał, że przed naszym wzrokiem były zakryte te rzeczy, które widzimy dzisiaj, ponieważ teraz jest godzina, w której jest nam to potrzebne, aby uwierzytelnić dzień, w którym żyjemy. Rozumiecie? Nasi ojcowie tych rzeczy nie znali. Biblia mówi, że nie będą ich znali. On ukrył te rzeczy, a w dniach ostatecznych one miały zostać objawione synom Bożym, miały zostać zmanifestowane, aby okazać na ziemi Jego chwałę i wspaniałość.

41 Dotyczy to także tego wszystkiego, co Daniel powiedział o czasach ostatecznych. „Znający swojego Boga będą działać”. Jakże wiele miejsc Pisma zazębia się z sobą w tym czasie, w którym żyjemy! Biblia zapowiada, że te złe, zwodnicze czasy nastaną na ziemi. To, co mamy teraz, jest dokładnym wypełnieniem tych zapowiedzi. Dana im była okazja zobaczenia Go, ale oni odrzucili swojego Mesjasza. A dzisiaj dzieje się to samo. Dokładnie to samo. Dano nam okazję, ponieważ Bóg nie może sądzić, nie zdobywszy wpierw materiału dowodowego, uzasadniającego Jego wyrok. Przypuśćmy, że powiedzielibyście jakiemuś człowiekowi, pędzącemu drogą, zatrzymalibyście go i powiedzieli: „W jezdni trochę dalej jest dziura. Jeśli pojedziesz dalej tak szybko, zginiesz!” - a on odpowiedziałby:

„To nonsens. Wiem, co robię”. Widzicie, w takim razie jego krew nie może was obciążyć, ponieważ ostrzeżliście go. Otóż to samo robi Bóg przez swoje Słowo. On dokładnie ostrzega ludzi przed przyszłym sądem i pokazuje znaki i cuda, przepowiedziane w Bibl na dany wiek. On pokazuje to, ale ludzie idą dalej, nie zważając na to. Człowiekowi nie jest łatwo dostać się do piekła. Musi on wywalczyć sobie drogę do piekła. Kiedy pierwszy raz skłamiesz, wiesz, że to jest złe. Kiedy pierwszy raz zapalisz papierosa, wiesz, że jest to złe. Kiedy pierwszy raz popełnisz zło, wiesz o tym, że było to złe. Twoje sumienie mówi ci, że było to złe, ale ty bez przerwy przejeżdżasz na czerwone światło, ciągle taranujesz bariery. Jesteś strasznie nierozważny. Chcesz to robić mimo wszystko, aby pokazać, coś ty za wielka figura. Widzisz? Ale pamiętaj, że forsujesz przeszkody na twojej drodze do piekła. Nie jest łatwo tam się dostać. Trzeba odrzucić prawdę.

42 Zanim rozbijesz samochód, musisz zignorować czerwone światło. Zanim się roztrzaskasz, musisz zlekceważyć wszystkie znaki ostrzegawcze i zabezpieczenia, jakie ustawiono na drodze. Ale dzisiejszy człowiek ma w tych sprawach swój własny sposób postępowania. Uważa, że wie o tym więcej niż ktokolwiek inny i nie będzie słuchał ostrzeżeń, nie będzie zważał na nadchodzący sąd idąc w ślad tych, którzy odrzucają Chrystusa.

43 Zauważcie, co oni przyjęli w miejsce Chrystusa. Pomyślcie o współczesnym kościele, o jego ślepotcie. Oni wybrali publicznego mordercę Barabasza. Był to człowiek, któremu udowodniono morderstwo i który oczekiwał na egzekucję. Był to złoczyńca, który popełnił morderstwo. Ale ze względu na to, że życie Jezusa... A przecież On wzywał ich. Powiedział: „Kto z was może mnie obwinić z grzechu? Jeśli nie spełniam uczynków Mojego Ojca, jeśli nie powiedziałem wam prawdy zgodnie z Pismem, to nie wierzcie Mi. Pismo samo składa świadectwo o Mnie. Badajcie Pisma, ponieważ myślicie, że macie w nich żywot wieczny, a one właśnie wydają w tym wieku świadectwo o Mnie”. Grzech jest to „niewiara”. Ale oni odpowiedzieli:

44 „On czyni siebie Bogiem. On czyni siebie kimś wielkim”. On nie czynił siebie nikim. To Bóg uczynił Go Bogiem. On był Bogiem. Był wypełnieniem Pism. On nigdy nie wywyższał samego siebie. Bóg uczynił Go tym, kim był. Ale stało się tak, ponieważ nastąpiła godzina wypełnienia się tego Słowa. Tak było, jednak oni nie mogli tego dostrzec, ponieważ było to sprzeczne z ich denominacyjnymi przekonaniem, jakie sobie utworzyli na temat Chrystusa. Byli zbyt zaślepieni, by widzieć Słowo.

45 A oprócz tego, aby pozbyć się tego faceta, musieli jeszcze zaakceptować mordercę, który stanowił zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. Dokonał zbrodni przeciwko społeczeństwu i im samym, gdyż był mordercą, ale mimo wszystko musieli go przyjąć z tego powodu, aby móc pozbyć się Chrystusa. Zanim więc jakiś mężczyzna albo kobieta może zaakceptować to, co złe, musi najpierw odrzucić to, co dobre. Jest w naturze coś takiego, działa w niej takie prawo, że zanim przyjmiecie to, co złe, musicie odrzucić to,

co dobre. Jak już wspomniałem, aby ustrzec się od kłamstwa... Wypowiadając kłamstwo robisz to wbrew lepszemu poznaniu, jakie posiadasz. Kłamiąc musiałeś przeciwstawić się swojemu sumieniu. Kłamiąc odrzuciłeś to, czego nauczyła cię matka albo twoi rodzice. Nawet sama natura uczy, że tego nie należy robić. Dlatego aby przyjąć kłamstwo musisz najpierw odrzucić prawdę. Zanim przyjmiesz kłamstwo, musisz odrzucić prawdę.

Rozumiecie to?

46 W taki więc sposób postąpili ci osobnicy. Oni odrzucili prawdę. A prawdą był On. „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. A Słowo ciałem się stało i zmanifestowało się pośród nas”. W 1 Tymoteusza 3: 16 powiedziane jest: „Bezsprzecznie wielka jest tajemnica pobożności: Bóg zmanifestowany został w ciele, nasze ręce się Go dotykały”. Bóg Jahwe! To jest zdumiewające, uderzające pomyśleć, że to ten Bóg, który umieścił w przestrzeni układ słoneczny i który stworzył gwiazdy tysiąc razy większe od naszego świata.

Gdyby któraś z tych gwiazd zaczęła zbliżać się do ziemi z prędkością dziesięć tysięcy mil na godzinę, trwałoby to sto milionów lat, zanim tutaj by dotarła, gdyż jest tak bardzo odległa. Dwie gwiazdki, które na niebie wydają się być od siebie odległe zaledwie na cal, są w rzeczywistości dalej od siebie niż my od nich. A jednak wszystkie zajmują swoje miejsca, żadna z nich nie wyłamuje się. A ta wielka galaktyka, o rety, jakież to ogrom i potęga Boża mogła powołać te rzeczy do istnienia! Każda z nich podtrzymuje pozostałe. Z tej właśnie przyczyny to pozostaje w takim stanie, w jakim to jest. Gdyby to wyrwało się ze swojego porządku, cały ten system zawaliłby się.

To właśnie stało się w ogrodzie Eden. Ewa wyrwała się spod przykazań Bożych i cały rodzaj ludzki załamał się. Na tym polega dzisiejszy kłopot. Nie powinniśmy wyłamywać się tworząc organizacje, denominacje i tak dalej. Powinniśmy być synami i córkami Bożymi, trzymając razem tę wielką galaktykę świata.

47 W ubiegłym tygodniu słuchałem w Nowym Jorku pewnego poselstwa, w którym zacytowana została wypowiedź Einsteina, wielkiego uczonego, którego nazywają największym mózgiem wszystkich czasów. Wysłuchałem tego, następnie zaś poszedłem posłuchać Normana Vincenta Pila, o jego psycholog, o tym jak ludzie powinni postępować i jakie ich zachowanie ma odbicie w psycholog. W tym wykładzie o Einsteinie była mowa o pewnej galaktyce spoza naszego układu. Gdyby ktoś podróżował z szybkością światła... To jest chyba osiemdziesiąt sześć tysięcy... [Brat Neville mówi: „Sto osiemdziesiąt sześć tysięcy” - uwg. wyd.] Sto osiemdziesiąt sześć tysięcy mil na sekundę. Taka jest prędkość światła. Wyobraźcie sobie teraz, ile milionów czy miliardów mil przebylibyście poruszając się z taką prędkością przez pięć minut. A ta galaktyka jest tak odległa, że potrzeba by poruszać się sto dwadzieścia milionów lat z prędkością światła, aby do niej dotrzeć. A potem dalszych sto dwadzieścia albo sto pięćdziesiąt milionów lat, aby wrócić. Sto pięćdziesiąt milionów lat w jedną stronę i sto pięćdziesiąt milionów lat z powrotem.

Ale oni natrafili na coś, co ich oszołomiło. Aby udać się tam i z powrotem, trzeba by poświęcić na tę wycieczkę trzysta milionów lat. Ale gdybyście wrócili z tej wycieczki, okazałoby się, że byliście w tej podróży tylko przez pięćdziesiąt lat. Jest to przebicie się do wieczności. Nie ma temu końca.

48 I pomyśleć, że ten Bóg, który stworzył to wszystko, uporządkował i ukształtował swoim Słowem, zstąpił i stał się ciałem pomiędzy nami, aby nas odkupić. I On tak zaszczyca nas swoją dostojną obecnością, że staje tutaj na tej grzesznej ziemi w ostatecznych dniach i udowadnia prawdziwość swojego Słowa, ponieważ jest zobowiązany dotrzymać swojego Słowa. Amen. O, suwerenności i sprawiedliwości tego wielkiego Jedyne, który trzyma wszystkie te rzeczy w swojej dłoni!

49 Przyjrzyjcie się narodom. Kościół jako pierwszy odrzucił Jego Słowo. Następnie, kiedy kościół to odrzucił i nazwał Go Belzebubem albo złym duchem, zostało to przedstawione władzom, tak aby cały ten rodzaj musiał zostać potępiony. Tego poranka znajdujemy więc Jezusa na przesłuchaniu przed rzymskim namiestnikiem Piłatem. Zauważyliśmy, że kościół odrzucił Go jako pierwszy, ponieważ oni nie uwierzyli Jego poselstwu, gdyż nie znali Słowa. Jezus powiedział im:

50 „Gdybyście słuchali Mojżesza, wierzylibyście Mojemu Słowu, gdyż on jest tym, który mówił o Mnie”. Widzicie? Oto jest Słowo, które przekazuje prorok. Pan przychodzi do

proroka, a prorok wypowiada Słowo odnoszące się do godziny, która ma nadejść. Właśnie w tym czasie to zostało zidentyfikowane i dlatego On powiedział: „Mówicie, że znacie Mojżesza i że on jest waszym przywódcą, ale naprawdę nie znacie Mojżesza ani nie znacie jego Słowa”. Inaczej mówiąc, On jakby powiedział: „Ja jestem Słowem. Jestem zidentyfikowanym Słowem, którego przyjdzie Mojżesz zapowiedzieć, a wy Mnie potępicie”. Widzicie? Z powodu swoich tradycji kościół Go potępił. Rozumiecie?

51 Otóż teraz widzimy Go przed Piłatem, mimo że był także dokładnie potwierdzony, zidentyfikowany przed kościołem przez posłańca ówczesnego czasu. Została im dana okazja, aby to zobaczyć i uwierzyć, ale oni to odrzucili. Dlaczego to odrzucili? Wielu z nich chciało w to uwierzyć, ale stanęły temu na przeszkodzie ich tradycje. Nie ludzie lecz ich tradycje.

52 Jak wiecie, Nikodem przyszedł w nocy i powiedział: „Mistrzu, wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel. Wiemy, że przychodzisz od Boga, nikt bowiem nie mógłby czynić tego, co Ty, jeśli by Bóg z nim nie był. My..”. O kim on mówił, mówiąc: „my”? O kościele, o faryzeuszach, przywódcach tamtego czasu. „Wiemy. Jesteśmy głęboko przekonani, że Ty jesteś tą Osobą”. W takim razie dlaczego nie mogli tego zrobić? Z powodu ich systemu. Chciałbym, aby wsiąknęło to bardzo głęboko, ponieważ właśnie do tego zmierzam. Rozumiecie? System, do którego oni już się przyłączyli, był przyczyną, że nie mogli zrobić żadnego ruchu. Aczkolwiek widzieli, że to jest Mesjasz, ten system, z którym byli związani, nie pozwolił im tego zaakceptować. Czy to rozumiecie? Chciałbym zapytać publiczność, którą widzę przed sobą, ilu z was rozumie to, o czym mówię? Podnieście swoje ręce. W porządku.

53 Otóż system! Oni wierzyli temu i wiedzieli, że to jest właśnie to. Jakże chętnie powiedziałbym to samo dzisiaj! Widzimy to, co powinno mieć miejsce dzisiaj, i widzimy, że to ma miejsce, ale ten system nie pozwala im to przyjąć. Są tak bardzo powiązani z tym systemem! Widzicie, to nie jakaś osoba, tylko ten system. Tak, jak mówiłem o prezydencie, który zginął właśnie w zamachu. Nie chodzi o tego człowieka. Na ile mi wiadomo, on był dobrym człowiekiem i nigdy nie zrobił nic złego, na ile mi wiadomo. Chodzi o ten system. Nie chodzi o ludzi lecz o ten system.

To nie Żydzi spowodowali, lecz ich system. Ten system potępił Go, ponieważ to było nie do pogodzenia z ich systemem. Czy rozumiecie to? Otóż to samo dzieje się teraz. A oni wybierają tego wroga publicznego, mordercę. Teraz jednak w tę sprawę wmieszana jest władza. Władze muszą wydać wyrok, gdyż aby kogoś pozbawić życia, sprawa musi trafić do władzy. Im nie wolno było tego robić, znajdowali się bowiem pod panowaniem rzymskim i nie wolno im było skazać nikogo na śmierć, niezależnie od tego, jak bardzo ich kościół był przekonany, że należy to zrobić. Musieli najpierw uzyskać na to aprobatę Rzymu i dlatego musiało to zostać przedstawione władzom. Teraz więc władza włączyła się w tę sprawę. Jeśli to nie jest obraz dzisiejszego czasu, to ja nie wiem. Widzicie? Dokładnie tak!

54 Kościół odrzucił to, a teraz wkroczyła w to władza. Nadszedł czas, aby włączył się w to cały naród, wszyscy, całość. Sprawa została wytoczona. Niebawem ujawniona zostanie cała prawda. Cały naród odrzucił Go i to ściągnęło na nich gniew Boży. Przedtem odrzucił Go kościół i to ściągnęło Jego gniew na kościół. Teraz natomiast odrzucił Go naród, aby gniew spoczął na wszystkich. A dzisiaj świat odrzucił Go, aby został sprowadzony sąd na cały świat. Wszystkie narody muszą być sądzone.

55 Wiemy o tym, że stało się to w czasach wielkiego generała rzymskiego Tytusa. On zdobył Jerozolimę. Podczas oblężenia oni jedli swoje dzieci, jedli korę z drzew i trawę. Potem Tytus wjechał do miasta, spalił je i zburzył mury, a krew płynęła ulicami, ponieważ on tam ich pomordował. Musiało tak się stać. Zanim Bóg pozwoli, aby na lud, który sobie obrał, spadło coś takiego, musi mieć ku temu uzasadniony powód. On jest sprawiedliwy. Jego prawa wymagają Jego sprawiedliwości. Prawo nie obwarowane karą nie jest prawem.

Gdybym powiedział, gdybym ustanowił tutaj w mieście prawo, że przejechanie czerwonego światła jest zabronione, a nie byłoby za to żadnej kary, to po prostu w dalszym ciągu przejeżdżalibyście przez czerwone światła. Dlatego musi być za to kara.

A karą za naruszenie Bożego prawa, za odrzucenie Jego programu jest śmierć. Dlatego musi istnieć śmierć, aby tę karę można było ponieść.

56 Dzisiejszego poranka znajdujemy się na podobnej rozprawie. Na całym świecie ma

miejsce sąd. Wszystkie denominacje odrzuciły Słowo. Wiem, że to brzmi bardzo szorstko. Chciałbym, aby starali się to zrozumieć kaznodzieje, którzy słuchają, zarówno obecni tutaj, jak i przy taśmach, gdyż staram się to teraz przedstawić jasno. Podtrzymuję moje stwierdzenie i wypowiadam je tutaj, że stoimy dzisiaj w innej sali sądowej Piłata. Ty powiadasz:

„Gdybym tam stał, to opowiedziałbym się po stronie Jezusa Chrystusa”. No dobrze, a co robisz z tym teraz? To jest istotne. Widzisz? „Niezależnie od tego, jak bardzo kościół Go odrzuca, ja będę stał po Jego stronie”. Masz więc taką możliwość. Tak jest! Rozumiesz? Tamci Go odrzucili.

57 Otóż On dzisiaj jest sądzony lub był właśnie sądzony, znajduje się przed sądem za sprawą światowego systemu, który ma zostać utworzony, a który nosi nazwę rady kościołów. Ma zostać utworzona Światowa Rada Kościołów. Otóż co oni zrobili? Głosowali, że zjednoczą się absolutnie, aby mieć radę kościołów. A w tej Radzie Kościołów wszystkie kościoły mają należeć do tej rady, bo jeśli nie, to nie wolno wam nawet głosić, nie wolno wam nawet zanosić modlitwy za chorych. Wasz budynek zborowy może zostać wykorzystany na dowolny cel, na jaki zechcą go użyć. Jeśli zechcą magazynować w nim książki, amunicję czy cokolwiek innego, nie będziecie mieli na to żadnego wpływu. Bądź należycie do Rady Kościołów, bądź też nie należycie wcale. A to jest ten system, który zostaje ukształtowany tutaj w Stanach Zjednoczonych, w odniesieniu do którego Słowo wypełnia się co do joty. Wypełnia też to, co Pan powiedział mi w roku 1933, widzicie, a my stoimy przed tym czasem dzisiejszego poranku. Jezus Chrystus, Słowo znajduje się dzisiaj przed sądem, tak jak było w czasie ukrzyżowania, i teraz On jest na naszych rękach. On jest na rękach świata. Słowo zostało wyraźnie zidentyfikowane na całym świecie, widzicie, i On stoi na tej rozprawie. Wszystkie denominacje odrzuciły Go. Teraz On jest przesłuchiwany na tej Radzie Kościołów, i oni odrzucają Go ponownie, a obierają raczej to samo, co wówczas.

58 Widzicie, natura powtarza się w historii, ponieważ natura jest ciągle taka sama. Drzewa rosną ciągle, wyrastają warzywa i kwiaty, i świat kręci się tak, jak zawsze. Taka jest natura. W każdym wieku natura produkuje ponownie swoje płody i reprodukuje odbicie tego, co było w naturze poprzednio. I my dzisiaj znajdujemy się znowu na tym samym miejscu. Otóż Jezus był Słowem. Jest to w 1 rozdziale św. Jana. Wszyscy w to wierzymy. On był Słowem. A ponieważ był Słowem... Chciejcie to zrozumieć. On był Słowem i musiał być przeciwko temu systemowi. Oni nie odrzucili Go z powodu Jego cudów. Wcale nie. On pytał: „Kto z was może Mnie oskarżyć?” „Cóż On złego uczynił?” - zapytała ta miła pani. „Cóż uczynił złego, jeśli tylko uzdrawiał chorych?”

59 „Za to Go nie potępiamy”. Widzicie? „Potępiamy Go, ponieważ będąc człowiekiem czyni siebie Bogiem”. A tymczasem ich własne Pismo mówiło, że On będzie Bogiem. Wielki prorok Izajasz napisał księgę Izajasza, która ma sześćdziesiąt sześć rozdziałów. Rozpoczyna tak, jak na początku Bibl. W środku tej księgi występuje Jan Chrzciciel, a kończy się ona królestwem tysiącletnim. Biblia ma sześćdziesiąt sześć ksiąg, zaś Izajasz ma sześćdziesiąt sześć rozdziałów. Jest to znamienne, że tak się złożyło. U Izajasza 9: 5 jest powiedziane:

„Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i nazwą Go: Doradca, Książę Pokoju, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Cudowny”.

A te ślepe tradycje albo systemy nie mogły dostrzec, że to był Bóg, mimo że ich własny prorok, ten, którego doszło Słowo, powiedział, że On będzie Bogiem. Te ślepe systemy! Tak więc oni odrzucili Słowo i zamiast Niego żądali mordercy, Barabasza.

60 A dzisiaj zostało uwierzytelnione Słowo, będące wyraźnie na ten dzień. Ono stało się rzeczywistością. Zostało pokazane, że ono jest prawdą. „A w dniach ostatecznych” - jak powiedział Jezus - „jak było za dni Sodomy” - i tak dalej - „tak też będzie w przyjscie Syna Człowieczego”. Ten sam Bóg osobiście, który był Słowem, przepowiedział czas ostateczny i co się w nim stanie. Światła miały się pojawić czasu wieczornego, jest także powiedziane u Malachiasza 4, że On ześle te rzeczy i udowodni je.

61 Zostało to doprowadzone do miejsca decyzji, a kościoły odrzuciły to. A kogo kościoły zażądały? Mordercę Słowa, tego, kto przyjmuje system. Jeśli system jest przeciwny Słowu, to jest to morderca Słowa. A oni zażądali tradycji denominacyjnej w miejsce prawdziwego Słowa, zamanifestowanego i potwierdzającego, że jest to Bóg pośród swojego ludu. Naukowo, poprzez zdjęcia, światło, tego samego anioła Pańskiego,

słup ognisty. Ten sam, który żył na ziemi w ciele Jezusa Chrystusa, przybył pomiędzy swój lud w dniach ostatecznych, a nauka zrobiła temu zdjęcie. Kościół zobaczył, że to działa. Zostało to starannie zidentyfikowane, przez taśmy i wszystko możliwe, dookoła po całym świecie, a także przez osobistą usługę. A jednak mimo tego wszystkiego ich system życzy sobie Rady Kościołów, aby potępić prawdę. Widzicie? Wybrali mordercę, który by to zamknął, powstrzymał albo zamknął się przed tym. I on to robi, oni powstrzymają coś takiego. Rada Kościołów będzie musiała to zrobić. Jest tam znamię bestii, antychryst, przeciwny Słowu, podczas gdy tym Słowem jest Chrystus. Jednak nie ich...

62 Oni uważają, że liczy się tradycja. Myślą, że ich tradycja pochodzi od Boga. Widzicie? Ale to nie ostoi się wobec Słowa ani też Bóg nie uwierzytelni tego jako rzecz właściwą. Jezus był w całkowitej zgodności ze Słowem, lecz nie ostał się przed ich radą. Ostał się przed Słowem. A Słowo udowodniło, że On jest Bogiem. Ono udowadnia także dzisiaj, że to jest Bóg, ponieważ ono żyje tym samym życiem i czyni pomiędzy nami te same rzeczy, co w tamtym czasie, które były przepowiedziane.

Co więc oni czynią? Przyjmują coś, co... Już teraz przyjęli właśnie ten system, który to ukrzyżuje. Ukrzyżowanie wolnych, między denominacyjnych ruchów jest bardzo bliskie. Tak jest.

63 Otóż to nie jest sprzeczne z Pismem. To jest zgodne z Pismem. „I uczynili obraz bestii”. Jednoczą denominacje świata w jednej protestanckiej, tworząc znamię bestii, obraz bestii według Objawienia 13: 14. „postawili posąg zwierzęciu”. Tą bestią czyli zwierzęciem jest Rzym. Wszyscy o tym wiemy. Zawsze był to Rzym, więc w jaki sposób mogłaby to być Rosja, skoro Biblia mówi, że Rzym? Widzicie, ludzie po prostu mają niewłaściwe wrażenie. Rozumiecie? Jak mogłoby to być co innego, skoro zostało przepowiedziane, że musi to wyjść z Rzymu?

64 Wróćcie jeszcze raz do Daniela. Nogi są z żelaza i gliny. Żelazo wcale nie ustało od kolan aż do samego dołu. Każdy wie, że Rosja wcale nie była znana w tamtych czasach. Był to Rzym. Tym czerwonym smokiem był Rzym. To jest zawsze Rzym. To żelazo nigdy nie stało się czym innym, Rzym nigdy nie zmienił się w coś innego, lecz pozostał Rzymem. Tym zwierzęciem jest więc Rzym.

65 Ten Rzym miał system religijny, który otrzymał śmiertelną ranę w głowę, lecz znowu ożył, ta śmiertelna rana została wygojona. Z Rzymu pogańskiego stał się Rzymem papieskim. A teraz robią temu obraz, obraz tej bestii, która powstaje z Objawienia 13. Czy to zauważyliście? Ten naród symbolizuje liczba trzystaście, która widnieje... Nie mówię, że to jest... Jest to jednak dziwne, że wychodzi to także matematycznie, w dokładnej zgodności z Pismem. Ten naród znajduje się w trzynastym rozdziale Objawienia.

Wszystkie inne bestie czyli zwierzęta wychodzą z wody, która, jak mówi Biblia, oznacza tłumy i mnóstwa ludzi, natomiast to małe zwierzę wychodzi z ziemi, gdzie nie było ludzi. Wyglądało jak baranek, co oznacza wolność religijną, jednak przemówiło jak smok i zjednoczyło się z tą mocą i czyniło wszystko to, co smok czynił przed nim. Dokładnie tak. A więc tak to wygląda. Po prostu musi być w ten sposób. Nie ma sposobu, jak to obejść.

66 Dzisiaj więc jesteśmy przy tym, że tworzy się system. System! Nie możemy czekać, aż jakiś... Usiłowaliśmy sprawić, aby wszyscy stali się luteranami, i nie mogliśmy tego zrobić. Próbowaliśmy spowodować, aby wszyscy byli baptystami, ale nie udało się to. Aby wszyscy stali się metodystami albo zielonoświątkowcami, ale i to im się nie powiodło. Aby więc to osiągnąć, ponieważ czasu pozostaje niewiele, utworzyli radę, głowę, obraz bestii czyli posąg zwierzęcia. Dokładnie to właśnie zrobili. A czym to jest? Ponowne ukrzyżowanie Słowa jest bardzo blisko. Ono jest na rozprawie i wkrótce otrzyma wyrok.

67 Zauważcie, że zmanifestowane Słowo jest różne od denominacji. Ono manifestuje się. Słowo różni się od denominacji. Czym to jest? Czym jest ten system? On jest satelitą Rzymu. Czy Biblia mówi, że tak będzie? Tak jest! W rozdziale 17 Objawienia widzieli Rzym podnoszący się i stający się systemem kościelnym czyli kobietą, niewiastą. Kościół zawsze przedstawiany jest jako niewiasta. Oblubienica Chrystusa jest bowiem także niewiastą. Ewa była tą, która upadła, ona natomiast jest tą, która ma zostać odkupiona. A Kościół jest czym? Jest niewiastą odkupioną.

68 A tamta niewiasta siedziała na zwierzęciu mającym siedem głów. Wiemy o tych siedmiu pagórkach i tak dalej, o czym mówi Biblia, że tak będzie. Nie ma tam błędu. Nie ma tam żadnej okazji do błędu. Widzicie? Zauważmy wobec tego, przekonajmy się, że ona była „matką wszetecznic”. Rozumiecie? A matka z córką jednoczy się z powrotem w przyjaźni. Pewnego razu córka uciekła od matki i starała się żyć cnotliwie, ponieważ jej matka była tak podła i ordynarna, że ta dziewczyna rzuciła dom. Tak jest. Teraz jednak, skoro zaczęła być coraz starsza, a sama zrobiła tak wiele złych rzeczy, kiedy patrzy na swoją matkę, wydaje się jej, że matka miała rację, i dlatego tworzy sobie swój własny system. Widzicie? Dokładnie tak.

69 Jednoczący się denominacjonalizm, protestantyzm, wypełnia dokładnie to, co mówi Objawienie 17. „Należeli do niej wszyscy, których imiona nie były zapisane w księdze żywota Baranka”. Do jednej lub do drugiej. Bądź do bestii, bądź też do obrazu bestii. Tak mówi Biblia. Jezus nie mówił o tym jako o komunizmie. Przepowiedział natomiast w 24 rozdziale Mateusza, w wierszach od 21 do 26, że duch w tym systemie będzie tak bardzo podobny do tego prawdziwego, że zwiódłby nawet samych wybranych, gdyby to było możliwe. Wybranych, których imiona wpisane zostały w księgę żywota Baranka przed założeniem świata. Szczerze mówiąc, oni zostali przez to tak uwikłani, że On powiedział, iż gdyby ze względu na nich te czasy nie zostały skrócone, żadne ciało na ziemi nie zostałoby zbawione. A my mamy już tylko...

70 Teraz przychodzi rok 1964, nieprawdaż? Wydaje mi się, że oni twierdzą, iż według naszego kalendarza jest około siedemnaście lat różnicy. A będziemy mieli rok 1964, czyli że pozostaje jeszcze trzydzieści sześć lat przed wejściem w dwudziesty pierwszy wiek. Co dwa tysiące lat świat dochodził do kresu swojego systemu światowego, systemu religijnego, do kresu wszystkich systemów i Bóg musiał w to wkroczyć. Uczynił to w czasach Noego, po pierwszych dwóch tysiącach lat. Po następnych dwóch tysiącach lat ten system wrócił do miejsca, o którym mówi nasz dzisiejszy tekst i On posłał ponownie swoje Słowo. W czasach Noego posłał swoje Słowo przez proroka, przez Noego, a ludzie odrzucili je ze względu na swój system. W czasach Jezusa ponownie posłał Słowo i ono zostało zmanifestowane w całej swojej pełni, lecz ludzie odrzucili je. A teraz będzie 1964, pozostaje więc trzydzieści sześć lat do końca następnych dwóch tysięcy lat. Słowo zostało przyniesione, a system odrzucił je.

71 Jak blisko już jesteśmy? Być może jest później niż myślimy, widzicie, i to może nastąpić lada moment. Być może to już nastąpiło, zgodnie z tym wszystkim, co wiemy, jak o tym mówiłem tej niedzieli, kiedy ostatni raz byłem tutaj. Ostatnie imię jest już być może w tej księdze, a jeśli tak, to żadne inne nie zostanie już do niej wpisane. Świat będzie się kręcił nadal jak dotychczas, ale Kościół będzie zapieczętowany. Zauważcie to teraz, kiedy pójdziemy tutaj dalej. Otóż on nie zwiędzie tych, których imiona wpisane są w tej księdze.

72 Co to jest? Musi to być system. Rozumiecie? Pomyślcie tylko, jeśli należycie do tej denominacji w tym systemie, co zrobicie potem? Gdzie się znaleźliście i co robicie? Jesteście zapieczętowani na zewnątrz, widzicie, odłączeni od Słowa, a związani z morderczym systemem, który zabiera, ujmuje. „Którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy”. Jest to piętno bestii. Dokładnie tak. Rozumiecie?

73 Tam to jest bestia, którą on uczynił, a tu jest jej obraz. Ta sama rzecz. Ta bestia była tak wielka, że utworzyła wielki powszechny kościół w Nicei, widzicie, i spowodowali, że cały świat włączył się do tego jednego systemu. Uważali, że to jest takie wspaniałe. Biblia mówi, że nikt nie był w stanie walczyć z nią. Dlatego zrobili obraz tej bestii i wprowadzili wszystkich protestantów do Rady Kościołów. Został więc utworzony system, według którego nie jesteście nawet uważani za chrześcijan ani nic podobnego, dopóki nie należycie do tego systemu.

74 W tym tkwi różnica pomiędzy piętnem bestii a zapieczętowaniem przez Boga. Bóg pieczętuje przez swoje Słowo. Czy wierzycie, że Słowo to czyni? „Czy tak jest naprawdę, bracie Branham?” - pytacie. Tak jest!

Ja wiem, że wy sabatyści, adwentyści dnia siódmego mówicie, że tą pieczęcią jest przestrzeganie dnia sobotniego, ale tak nie jest. Nie chcę być w stosunku do was napastliwy, ale to jest zupełnie nie biblijne. List do Efezjan 4: 30 mówi:

„A nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na

dzień odkupienia". (Widzicie?)

75 Otóż Duch Święty jest Słowem. Bóg to nie trzej. On jest tym samym Bogiem w trzech zakresach występowania, w trzech urządach. Bóg Ojciec nad zakonem, Bóg Syn w łasce i Bóg Duch Święty, jak to nazywacie, ten sam Bóg w dyspensacji Ducha Świętego. Bóg Ojciec był Słowem, Bóg Syn był Słowem i Bóg Duch Święty jest Słowem. Widzicie, to po prostu trzy urzędy. I Duch Święty pieczętuje was, zostajecie więc zapieczętowani przez Słowo. „No, ja zostałem zapieczętowany przez..”. - mówicie.

76 Dobrze, w takim razie to się przejawia. Widzicie? To zostaje udowodnione. Nie możecie należeć do systemu i być zapieczętowani zarówno z systemem, jak i ze Słowem, widzicie, ponieważ to jest jedno z drugim sprzeczne. Nie może tak być. W porządku. Wiemy o tym, że w dużych maszynach są różne urządzenia mechaniczne. Na przykład samochód ma tłoki, zawory, gaźnik i tak dalej. To jest strona mechaniczna.

77 Właśnie tutaj chciałbym coś powiedzieć Kościołowi, co mi się teraz przypomniało. Widzicie, jest to coś, co... Wydaje mi się, że jesteśmy bardzo blisko końca i dlatego powiem coś teraz. Widzicie? Gdy chodzi o stronę mechaniczną, widzicie, to jest bardzo wiele ludzi, którzy starają się wyjaśnić działanie mechaniczne, kiedy go nie znacie. Widzicie? Jedyne rzecz, którą wy... Jak wiecie, powinniście to znać. Ta mechanika jest znana. Otóż co gdyby Mojżesz... co gdyby ktoś powiedział: „Noe, chciałbym, abyś wyjaśnił mi mechanizm pływania arki. Jak to się dzieje, że ona pływa?” On nie byłby w stanie tego zrobić. Nie trzeba wam znać się na mechanice. Wystarczy, jeśli poznacie dynamikę danej rzeczy. Widzicie, dynamika jest tym, co trzeba znać. „Jak to się dzieje?” Otóż gdyby ktoś przyszedł do ludu izraelskiego i zapytał: „Powiedz, Mojżeszu, jak mogłeś stworzyć te zwierzęta swoim własnym słowem? Chciałbym to zrozumieć”.

„To nie było moje słowo. To Boże Słowo. On powiedział mi, bym to zrobił” - odpowiedziałby. Widzicie?

78 „Powiedz, wyjaśnij mi, jak to robiłeś, że muchy pojawiły się na ziemi, takie wielkie mnóstwo much, skoro przedtem ich nie było?” Widzicie? Sam Mojżesz nie mógłby tego wyjaśnić. Nie ma takiej potrzeby. „Jak mogłeś sprowadzić wiatr wschodni, który wydmuchał przejście przez Morze Czerwone, tak że wszyscy mogliśmy przejść za tobą suchą nogą? Wyjaśnij mi mechanikę tych wydarzeń. Co to był za system, którego używałeś, Mojżeszu? Opowiedz mi o tych badaniach naukowych, który to atom został uwolniony?” Widzicie? Widzicie?

On tego nie wiedział. On nie znał mechaniki. Znał tylko dynamikę. To jest właściwa droga. Nie mogę wam powiedzieć, jakim sposobem żyję. Nie mogę wam powiedzieć, jakim sposobem wy żyjecie, ale jednak żyjecie. Nie mogę wam powiedzieć, jak to się dzieje, że pracuje wasze serce, że pokarm, który przyjmujecie, zasila waszą krew. Jak energia zawarta w pokarmie przedostaje się przez te ścianki przewodu pokarmowego i jak poprzez krew zostaje przekazana do waszych mięśni. Nie mogę tego wyjaśnić, niemniej jednak tak się dzieje. Widzicie, tak się dzieje! Nie mogę tego wyjaśnić. Nie znam tych mechanizmów. Istotna jest dynamika.

79 Otóż Mojżesz znał być może tę mechanikę, jednak nikt prócz Mojżesza nie był w stanie tego zrozumieć. Oni wiedzieli, że to funkcjonuje, i to im wystarczało. Dlaczego ludzie nie mogą się tym zadowolić dzisiaj? Widzicie? Nie każdy może być Mojżeszem. Był tylko jeden Mojżesz. Oni po prostu wiedzieli, że to jest od Boga. Widzieli, że jest to od Boga. Oni szli za tym i było im dobrze, dopóki nie zaczęli tego kwestionować. Postanowili potem powołać kogo innego, aby robił to samo: Korego, Datana. Kiedy znaleźli kogoś, by wprowadził jakąś cielesną podróbkę, Bóg powiedział w końcu: „Odłączcie się. Nie wchodźcie w ten system organizacyjny. Widzicie, odsuńcie się od tego! Ja to pochłonę”. I On sprawił, że rozstała się ziemia i pożarła to. Widzicie?

80 Nie znacie i nie musicie znać mechaniki. Zapoznajcie się tylko z dynamiką, z tą rzeczą, która to wprawia w ruch, która sprawia, że staje się to rzeczywistością, i zobaczcie, czy to trafia do tarczy, do celu, do którego w myśl obietnicy Bibl miało to trafić w tym dniu. Widzicie, jest to ponownie Słowo, z powrotem do Słowa.

81 Otóż ta wielka maszyna przygotowuje się teraz, gotowa ruszyć. Mechanika jest już na swoim miejscu. Oni złożyli już ten system mechaniczny organizacji, która ma sprowadzić na ziemię „pokój”, jak powiadają. Mają to, na podobieństwo Narodów Zjednoczonych. Narody są zjednoczone z sobą. Jest to czas jednoczenia się. Niedawno wygłosiłem kazanie na ten temat. Oni jednoczą się, aby coś sprowadzić. Co? Światowy

pokój. To samo robili w Lidze Narodów. Zawsze to robili, ale to nigdy nie funkcjonowało. To nie może funkcjonować. Narody Zjednoczone to nic innego, jak tylko wielki balon gumowy, unoszony wiatrem nauki wszystkich narodów. On pęknie i podrze się przy byle czym. To nie może działać. Tak samo nie może też działać Rada Kościołów. Jest to organizacja stworzona przez ludzi, sklecony przez nich system, sprzeczny ze Słowem Bożym, i to nie może działać. „Jak może dwóch iść razem, jeśli się nie zgodzą?” Nie możecie tego zrobić. A jak będzie mógł kościół chrześcijański, a będzie musiał...

82 Jakże mogą zielonoświątkowcy, Zbory Boże i inne wielkie kościoły królestwa zielonoświątkowego, i ludzie pełnej ewangelii pozbywać się swoich nauk ewangelicznych, podstawowych zasad, na których stali? Przecież na tym wychowali się. Uczono ich wyjść z tych organizacji i potępić je, a teraz muszą wyrzekać się swoich nauk ewangelicznych, aby móc iść z ludźmi, którzy nie zgadzają się z podstawowymi zasadami Biblii, z boskim uzdrowieniem, z mocą Bożą ani z Jezusem Chrystusem. „Jak mogą iść dwaj pospołu, jeśli się nie zgodzą?”

83 Tak to wygląda. To jest godzina, do której doszliśmy, a to jest wielka machina, którą się montuje. A więc oni mają tę mechanikę. Jedyne, czego jeszcze potrzeba, jest, aby wstąpił w to szatan ze swoją dynamiką i narzucił oznakowanie piętnem bestii. Kiedy ona zostanie obezwładniona, wtedy ta dynamika zadziała. Mechanika już jest. Oni już ją mają.

84 Pozwólcie mi jeszcze coś powiedzieć. Jest ten czas jednoczenia się i widzimy jednoczące się kościoły, jednoczące się narody. Ale jest także czas jednoczenia się Boga i Jego oblubienicy. Mówię to z szacunkiem i respektem. Wierzę, że oblubienica Chrystusowa została powołana. Wierzę, że ona została zapieczętowana w królestwie Bożym. Wierzę, że mechanika jest gotowa. Oni oczekują na dynamikę, która w pochwyceniu zabierze ją z tej ziemi i przeniesie do chwały. Wierzę w to całym sercem. Tak jest. Nie wiemy, jak On to robi, ale On to robi. On jest tą dynamiką. My stajemy się tylko członkami tej maszyny, Jego ciała i zostajemy ukształtowani w Jego obraz, widzimy Go jednoczącego się z nami, w Jego czynach, w Jego darach miłości, a on przekazuje nam je tuż przed ucztą weselną. A my czekamy, wypatrujemy tego. Ich wielki kościół także zostaje zjednoczony.

85 Dynamiką tego Kościoła będzie ponowne wypełnienie Duchem Świętym, w którym działaliśmy w małej mierze, podczas kiedy kamień szczytowy zstępuje, aby zjednoczyć się z ciałem. Ale kiedy ta Głowa i ciało połączą się z sobą, pełna moc Ducha Świętego podniesie ją w górę dokładnie w ten sposób. Nawet umarli, którzy już setki lat są umarłymi w Chrystusie, powstaną w ozdobie Jego świętości i odlecą na obłoki. Tą dynamiką jest Duch Święty.

86 Teraz zaś dynamika tego wielkiego reżimu, który zbudowali, ta wielka machina zadziała pewnego dnia w tej zjednoczonej radzie Światowej Rady Kościołów. Ona także będzie mocno naciskać. Pamiętajcie! Wy powiadacie: „Kiedy się to stanie, to ja..”. Wtedy będzie dla ciebie za późno. Już teraz jesteś w tym. Czy chcesz, czy nie chcesz, jesteś już w tym. Rozumiesz? Zauważ, że już teraz masz na sobie tego ducha.

Właśnie teraz wiatry Ducha wieją ze wschodu, północy, zachodu i południa, nakłaniając ludzi do wyjścia z tego i pokazując im tę rzeczywistość. To jest przyczyna, dla której jestem tak bardzo przeciwko temu systemowi. Widziałem, że było tam coś, widziałem ciemność. Kiedy widziałem te kobiety, noszące na twarzach to paskudztwo, jak mówiłem wam o tym ubiegłej niedzieli, wiedziałem, że coś nadchodzi.

Dlaczego byłem zawsze przeciwko temu wszystkiemu? Nie wiedziałem tego, ale teraz to wiem. Dlaczego byłem zawsze przeciwko zorganizowanej religii? Teraz widzę, że było tak dlatego, iż ona jest piętnem bestii. Rozumiecie? Nigdy tego nie powiedziałem, aż dopiero w ostatnich kilku tygodniach. Widzicie? Otóż co dzieje się po tym posunięciu polityki kościelnej? Po prawdziwym uwierzytelnieniu Słowa? Zobaczcie, że dochodzi w końcu teraz do momentu, w którym musi zapaść rozstrzygnięcie. Ich następnym posunięciem teraz...

87 Co było następnym ruchem Żydów po odrzuceniu tego przez kościół? Najpierw kościół odrzucił Słowo. Nie chcieli mieć z tym nic do czynienia. „To nieczysty duch!” To znało myśli, jakie mieli w swoich sercach. „To jest ten zły” A jednak to było Słowo. Uczynki, jakich dokonywał, świadczyły o Nim, uwierzytelniały, kim On jest. Oni jednak nie chcieli mieć z tym nic do czynienia. Następną rzeczą było pójście z tym do władzy. A

to jest kościelna władza, ponieważ włączone są w to całe narody. Pogański naród panował nad narodem religijnym. Ale teraz, cała ta rzecz jest religią, musi więc dojść do religii światowej. Och, litości! Ślepy może to zobaczyć. A co mówi ślepy, kiedy to zobaczy? Kiedy to zobaczy, wydobędzie się ze swojej ślepoty.

88 Zauważcie, że kiedy tamta światowa rada zbiera się, pada pytanie:

„Co uczynimy z tym Jezusem, którego zowią Chrystusem? - Oni niewątpliwie nie chcą mieć z tym nic do czynienia i dlatego jest tylko jedno, co można zrobić w takim razie. Dokładnie to, co zrobili wtedy. Oni ukrzyżują to, zmuszą to do milczenia. - Nie może tego być więcej. Nie wolno będzie tego robić. - Religijna siła narodów nie dopuści do tego, by czynione to było nadal. Taka usługa, jaka ma miejsce tutaj i takie rzeczy jak te, zostaną całkowicie wykluczone. Nie będzie wolno robić nic bez zezwolenia z centrali, od głowy kościoła, widzicie, obrazu bestii. Och! Jesteśmy tutaj, to wszystko. Doszliśmy do tego. Było pełne uwierzytelnienie, ale następnym posunięciem było Jego ukrzyżowanie.

89 Tak samo jak obecnie, na skutek czego wszyscy, którzy nie przyłączą się do nich, zostaną zdelegalizowani i nie wolno im będzie wygłaszać kazań, widzicie. To stanowi ponowne ukrzyżowanie uwierzytelnionego Słowa obietnicy, wstrzymanie jego zwiastowania. „Nie wolno wam już dłużej tego mieć. Żadnych zgromadzeń z uzdrowieniami. Żadnych modlitw za chorych. Wykluczone! Nie możecie tego robić ani też tych innych rzeczy. Nie wolno! Albo załatwicie to przez Radę Kościołów, albo nie będziecie tego mieli wcale”.

Wiecie już teraz, dlaczego jestem przeciwko religii denominacyjnej. Dlatego, że to jest piętno bestii. Rzym jest tego głową, tym pierwszym zwierzęciem. Dokładnie taka jest prawda. Ono powoduje, że wszyscy muszą to przyjąć, przyłączając się do córek, to znaczy do tego obrazu. Ich matka zrobiła to samo. Gdzie Rzym po raz pierwszy się zorganizował? Która religia na świecie zorganizowała się jako pierwsza? Rzymski katolicyzm. Każdy, kto chciałby wystąpić z twierdzeniem, że tak nie jest, niech to wykaże. Nie ma tego. Pierwszą organizacją, pierwszym kościołem, który się zorganizował, był kościół rzymski, a stało się to w Nicei. Tak jest. To jest dokładnie to, co oni zrobili.

90 A co zrobili luteranie po śmierci Lutera? Zrobili to samo, co kościół rzymski w Nicei. A co zrobili po działalności Wesleya? Co zrobili po wszystkich tych wielkich ruchach, jakie miały miejsce? Zawsze robili to samo, tworzyli córki tej wszeteczniczy, w dokładnej i doskonałej zgodności z tym obrazem. To samo znajdujemy także tutaj...

91 Miałem tutaj zanotowane pewne miejsce Pisma. Być może lepiej będzie opuścić to. Ale uważajcie, oni mieli... To organizowanie kościoła w jedno przebiega także dzisiaj według tego samego systemu. Jedyna rzecz, jakiej potrzebują, to jego dynamika, po prostu coś, co wprawi go w ruch. A to zbliża się właśnie do ujawnienia.

Kościół katolicki i protestancki staną się przyjaciółmi. Mówiłem wam o tym zawsze od tamtego czasu, już przez ponad trzydzieści lat. A teraz widzicie już wyraźnie, co oni robią. Protestanci nigdy nie staną się katolikami, ale będą z nimi stowarzyszeni w braterstwie, piętnie bestii, upodobnieni do bestii.

92 Podobnie i w ten sam sposób, jak matka Ewa spowodowała zepsucie całego świata i sprowadziła fizyczną śmierć. Matka Ewa! Słuchajcie. Matka Ewa zepsuła cały rodzaj ludzki przez fizyczną śmierć. Przez co? Przez odrzucenie Słowa i przyjęcie czegoś bardzo podobnego. Ona spowodowała wszelką śmierć fizyczną, ponieważ opuściła prawdziwe Słowo, a uwierzyła w całe prawdziwe Słowo za wyjątkiem tylko małej odrobiny. Jedna mała niezgodność z pełnym Słowem Bożym spowodowała każdy smutek, każdą śmierć i wszelkie zło, jakie kiedykolwiek miało miejsce na ziemi. Zrobiła to Ewa, matka śmierci. Czy widzicie teraz, do czego dochodzimy? Zauważcie, że matka śmierci nie uwierzyła po prostu Słowu.

„Bóg powiedział..”. - powiedziała.

„To prawda” - odparł szatan.

„Bóg powiedział”. „To prawda”.

„Bóg powiedział”.

„To prawda”.

„Bóg powiedział”.

„Tak, dokładnie tak. W pewnym sensie to prawda, ale to jeszcze nie wszystko. Widzisz, wasze oczy otworzą się i będziecie..”.

Ale Bóg powiedział i to Słowo jest miarodajne! Widzicie, to zaczęło się od małej przeróbki Słowa, zawsze było to samo i kończy się znowu w ten sam sposób.

93 Zauważcie, że córka jest rezultatem połączenia między matką a ojcem. Otóż tutaj jest coś wstrząsającego. Oto śmierć, fizyczna, fizyczna śmierć jest rezultatem połączenia się matki Ewy i szatana w niewierze w Słowo Boże. Oni zjednoczyli się i wydali ten produkt śmierci. Śmierć jest produktem złączenia się z sobą szatana i Ewy.

Ewa miała Słowo, szatan zaś był przeciwko Słowu. I patrzcie, niemal dziewięćdziesiąt dziewięć procent i dziewięćdziesiąt dziewięć setnych procenta z niego szatan uznał za prawdę. Tak blisko - mówi Biblia - że w ostatecznych dniach zostaliby zwiedzeni nawet i wybrani, gdyby to było możliwe. Czy widzicie, jak to zostało wprowadzone, jak to zawsze się działo i jak to wyjdzie na koniec? W ten sam sposób, przez zjednoczenie w niewierze w całe, pełne Słowo Boże. Czy zrozumieliście to? To właśnie spowodowało śmierć: zjednoczenie niewiary ze Słowem. Tylko troszeczkę niewiary, odrobina z niej, malutka jak kruszynka, zaledwie jedna setna procenta. A to musi być stuprocentowe! To wszystko.

94 Zauważcie, że córka Boża, Kościół, oblubienica, jest także rezultatem połączenia się, zjednoczenia się Boga i Jego Słowa. Duch Święty łączący się z ciałem ludzkim, dał w rezultacie Syna Bożego, produkt sprawiedliwości Bożej. A w ostatecznym czasie, jak nam powiedziano, „jak było za dni Sodomy”, oblubienica zostanie zjednoczona przez Słowo Boże zmanifestowane w ciele. Duch Święty zapieczętuje ich w Boga, zaś niewiara znajdzie się na zewnątrz tej pieczęci.

95 Jak powiedziałem, jeśli życie Beethovena byłoby w was, żylibyście jak Beethoven. Gdyby było w was życie Hitlera, żylibyście jak Hitler. A kiedy jest w was życie Chrystusa, będziecie żyli jak Chrystus i dokonywać będziecie czynów Chrystusa. I tak będzie. Gdyby Chrystus żył w ciele dzisiaj, On czyniłby dzisiaj dokładnie to, co o Jego czynach mówi Słowo. A jeśli Słowo mówi, że On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki, to dlaczego ten ślepy świat kościelny nie widzi czasu, w którym żyje? Rozumiecie?

96 Ewa spowodowała wszelką fizyczną śmierć, próbując wsadzić do Słowa jakąś szatańską herezję. Ta sama rzecz zdarzyła się kościołowi rzymskiemu w Nicei, który przyjął dogmaty zamiast Słowa. To samo było potem u metodystów, baptystów, prezbiterian, kiedy to światło rozbłyska w każdym wieku, a oni to odrzucają. Z tej właśnie przyczyny umarł kościół luterański, kiedy wystąpił Wesley. Nastął inny wiek. Słowo ujawniło się i oni musieli to przyjąć albo umrzeć. Z tej właśnie przyczyny umierają teraz zielonoświątkowcy, nastął bowiem kolejny wiek. Słowo zostało zmanifestowane, nastął czas orła, czas przywrócenia Słowa, zwrócenia wiary ojców z powrotem ku synom. Ale oni są tak zjednoczeni, że odrzucają to i nie są niczym innym jak tylko śmiercią duchową.

97 Boże ciało, zjednoczone jako Jego oblubienica, jest jednością. Bóg i Chrystus razem stanowią Ducha, działającego w ciele Kościoła tak samo, jak działał w ciele Jezusa Chrystusa, ponieważ on jest częścią Jego ciała. Nie stanowią dwojga, lecz jedność. Oni są jedno! Mąż i żona nie są już dłużej dwoje, lecz jednym. Także Chrystus i Jego ciało są jednym. Ten sam Duch, który był w Chrystusie, jest w Jego oblubienicy, w Jego ciele, i On jednoczy ich z całym Słowem. Bóg osobiście mieszka w nim i manifestuje się.

98 Antychryst zaś będzie mówił:

„O, wierzę w Chrystusa, wierzę w ewangelię, wierzę w te rzeczy, ale wiesz..”. Tutaj to mamy. „Ale wiesz, dni cudów przeminęły. Widzisz, nie ma teraz takich rzeczy. Och, nie wydaje mi się, abyś musiał ochrzcić się w imieniu Jezusa Chrystusa”. Tutaj to mamy.

Ale Biblia mówi, że musisz. Chciałbym, aby jakiś teolog sprzeciwił się temu. Widzicie? Tak musi być. Ale wy mówicie:

„Ależ chrzest nie stanowi żadnej różnicy. - To w takim razie po co zostało to napisane? Dlaczego stanowiło to różnicę dla Pawła? Dlaczego miało to znaczenie dla wszystkich pozostałych? Albo jesteś ochrzczony... Biblia mówi:

„Masz imię, że żyjesz, ale jesteś umarły. - Nie ma bowiem innego imienia pod

niebem, danego ludziom. Dlaczego wygłaszasz w tym imieniu Słowo, w tym imieniu się modlisz i wszystko inne, ale kiedy podchodzisz do basenu, odrzucasz je? Ależ tak! Widzicie? Pewien człowiek powiedział mi kiedyś:

„To nie ma żadnego znaczenia.

99 „Co gdyby przyszedł do ciebie jakiś człowiek” - odpowiedziałem - „i oznajmił ci, że został ochrzczony w różę sarońską, lilię w dolinach i gwiazdę poranną. Czy powiedziałabyś mu, że to w porządku?”

„O nie!”

„Czy przechrzcilibyś go?”

„Tak!”

„A jak byś go ochrzcił?” - zapytałem.

„W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

„Dobrze, ale w takim razie zrobiłeś dokładnie to samo. Jeśli wymieniłeś te „imiona”, to zrobiłeś to samo co ten, który wymienił różę sarońską, lilię w dolinach i gwiazdę poranną, gdyż to są określenia albo tytuły, podobnie jak Ojciec, Syn i Duch Święty to określenia albo tytuły. Rozumiesz? „Ale Jezus powiedział: chrzćcie w imię..”.

„Właśnie to dokładnie miał na myśli. Ale On nie powiedział: „Wypowiadajcie te wyrazy”. Powiedział: „Chrzćcie ich w to imię”. Imię! O, coś podobnego! Ojciec, Syn, Duch Święty to tytuły, określenia, a nie imiona. „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Widzisz? Co powiedział Piotr, jakie to było imię? Co powiedzieli pozostali, jakie to było imię? Widzisz? Jakie to imię? Ależ tak! „Pan Jezus Chrystus” to jest imię Ojca, Syna i Ducha Świętego.. Ten człowiek ma około trzydzieści tysięcy tubylców, których trzeba teraz ochrzcić jeszcze raz. Widzicie? W porządku. Ale taka jest prawda. Paweł powiedział: „Choćby nawet anioł z nieba..”.

100 W Dziejach Apostolskich 19: 5 Paweł powiedział tym ludziom, którzy nie zostali ochrzczeni w imię Jezusa Chrystusa, że aby otrzymać Ducha Świętego muszą to zrobić. Mimo że wznosili okrzyki, uwielbiali Boga i czynili wielkie rzeczy, powiedział im, że muszą zawrócić i zostać ochrzczeni ponownie w imię Jezusa Chrystusa. Mimo że ochrzcił ich Jan Chrzciel, musieli przyjść i dać ochrzcić się ponownie. W Liście do Galacjan 1: 8 on powiedział:

„Choćby nawet anioł z nieba uczył was czegoś innego, niż ja was nauczyłem, niech będzie przeklęty!” Tak jest. Musimy więc pozostać dokładnie przy tym Słowie. Przy każdym Słowie Bożym. Widzicie?

101 Zauważcie. O, nie miejcie żadnych słabych punktów, bądźcie absolutnie pewni. Jeśli jest coś wątpliwego w waszych umysłach, wyprostujcie to raczej zaraz. Nie czekajcie aż do tego czasu, gdyż będzie wtedy za późno. Nie czekajcie, aż to piętno zapuści się w was tak głęboko, że nie zobaczycie tego już więcej, staniecie się ślepymi. On zaślepił Izraela, aby móc zamanifestować swoje Słowo. To samo czyni dla pogan, ponieważ tutaj wchodzi w to wprost zupełnie tak samo, jak tamci zrobili wtedy.

102 Zauważcie, że Ewa odrzuciła to i zaprzepaściła swoje prawa. Mimo że zobaczyła Słowo uwierzytelnione przez Boga, mimo że zobaczyła, co On uczynił, ona odrzuciła to i utraciła przez lekkomyślność swoje prawa. To samo uczynił kościół rzymski w Nicei i to samo czynią także teraz w Radzie Kościołów. Dokładnie tak. Bracia, od Genesis aż do Objawienia jest wciąż to samo. Właśnie to zrobił Izrael. Właśnie to zrobił Piłat. Właśnie to robione było zawsze, od Ewy aż po dzień dzisiejszy, wciąż to samo. Odrzucają uwierzytelnione Słowo a zamiast niego przyjmują dogmat. To powoduje śmierć duchową. Umarli! Słowo ciągle głoszone jest umarłym. Dokładnie tak! Otóż widzicie, to nie będzie robione w tysiącleciu. Już wystarczająco wiele było im głoszone. Być może przyjmują je właśnie teraz. Widzicie?

103 Synowie Kaina, którzy byli produktem niewiary w Słowo Boże, szydzili z poselstwa proroka Noego. Czy zauważyliście to? Wraz ze Słowem Bożym on zapowiadał sąd i miał bardzo wyraźne znaki, które uwierzytelniały, że czas dobiegł kresu, ale synowie Kaina szydzili z tego. Tak jak robią teraz. Tak jak robili w czasach Jezusa. Tak, jak robili w ciągu wszystkich wieków. Tak było zawsze. Szydzą i nabijają się z tego. On powiedział: „W ostatecznym czasie powstaną szyderycy mówiący: „Czasy się nie zmieniły, odkąd nasi ojcowie zasnęli”. Czy widzicie to?

To samo czynili synowie diabelscy poprzez swój system religijny z zamanifestowanym Słowem w czasach Jezusa Chrystusa. Patrzcie, to był system religijny ludu żydowskiego. Lud żydowski powinien był mieć lepsze poznanie, ale ich system spowodował, że odrzucili zamanifestowane Słowo Boże i szydzili z Niego, chociaż utrzymywali, że Mu wierzą. A przecież ani jedno Słowo nie było chybione. Uczynili to samo.

104 To samo czynią dzisiaj. System religijny tej wielkiej maszyny, którą teraz zbudowali, odrzucił zdecydowanie obietnice na czas ostateczny wraz z poselstwem czasu ostatecznego i znakiem czasu ostatecznego, wszystko to, co miało stać się w czasie ostatecznym, jak Bóg to zapowiedział, Słowo za Słowem. To jest na taśmach. Choćby mnie zastrzelili czy cokolwiek mogliby zrobić, nie będą mogli wcale powstrzymać tego poselstwa. Widzicie? To będzie się rozwijało tak samo dalej. Widzicie? To już wyszło. Jest to zarejestrowane. Jest to nieuchwytnie. Widzicie? Oni nie zdołają wcale tego powstrzymać. To jest Słowo końca, właśnie teraz. Starannie uwierzytelnione i udowodnione ciągle i ciągle na nowo, przez znaki, cuda, przez mechanikę, przez dynamikę, przez naukę, przez kościół, przez samego Boga. On udowodnił, że to ta godzina, zarówno przez Słowo, jak i przez znaki i cuda.

105 To poselstwo zostało pomiędzy wami zaakceptowane przez Boga przez znaki i cuda tej godziny. To poselstwo głosi, że Jezus Chrystus nie jest martwy, lecz żyjący i działający tak samo jak zawsze. Jest to dokładnym wypełnieniem Malachiasza 4 i wszystkich innych Pism, w których Jezus zapowiadał rzeczy, mające nastąpić w czasach ostatecznych. Zostało to całkowicie wypełnione, także i naukowo, przed światem. Tygodniki zamieściły wielkie zdjęcia kręgów światła, co zostało tutaj przepowiedziane. Zstąpili też aniołowie Boży, o czym oni nic nie wiedzą. Wszędzie dookoła to jest udowodnione, po całym świecie.

Następnym krokiem jest ukrzyżowanie i my stoimy przed tym. Jak powiedział wtedy Jezus: „Cóż mam powiedzieć? Czy „Ojcze, zachowaj Mnie od tej godziny”? Nie. Niech się stanie wola Twoja, jak w niebie, tak i na ziemi„. Widzicie?

To właśnie mówi dzisiaj z głębi serca Kościół:

„Mam się do czegoś przyłączyć? Nie, Panie. Nie! Niech się stanie Twoja wola, jak w niebie”.

106 Zauważcie, że kiedy Słowo obiecało na ten wiek zostało uwierzytelnione, oni je odrzucili. Dzisiaj zrobili to samo. Zbliżam się już teraz ku zakończeniu. Jak przyszedł On wtedy, identyfikując się wyraźnie jako Słowo, a doszło do ujawnienia, w którym musieli wybrać Słowo albo przyjąć system, tak i dzisiaj doszło do tego samego: muszą wybrać Słowo albo przyjąć system. A oni przyjęli system. Jaki jest tego rezultat? Już kończę. On jest na rękach świata. Tak jest.

107 Teraz do mojego tekstu. Zbudowanie tego tła jest długą drogą, ale teraz właśnie już rozpoczynam, jak widzicie. Nie uciekajcie, ja tylko was podpuszczam. Patrzcie, oto mój tekst. Wiemy o tym. Tamto było ustawieniem tła. Teraz mamy tutaj to wszystko uszeregowane. Usiądźmy więc przy tym i przypatrzmy się, jak to wygląda, przyłożmy do tego szkło powiększające.

Jezus jest na rękach tych ludzi. Jest na rękach kościoła. Co uczynicie z tym Jezusem, którego zowią namaszczone Słowem? Chrystus oznacza „namaszczone Słowo”. Rozumiecie? „Cóż uczynię z tym Jezusem?” pytał Piłat. „Co mam z Nim zrobić? Jaki będzie mój ruch? Co mam uczynić z Jezusem, którego zowią Chrystusem?”

Co odkrzyknął w odpowiedzi świat? Co odkrzyknął kościół? „Ukrzyżuj Go! Powstrzymaj to! Nie chcemy tego więcej”.

108 Chcę was o coś zapytać. Czy wyobrażacie sobie tę winę na rękach Oswalda, tego, który zamordował prezydenta? Czy wyobrażacie sobie, jaki będzie dla niego wyrok, jeśli mu udowodnią, że on jest tym, który to zrobił? Czy myślicie, że zostanie mu okazana jakaś łaska? Krew prezydenta Stanów Zjednoczonych jest na jego rękach. Czy myślicie, że sąd federalny będzie mu przychylny? Choćby jak błagał: „Ja nie chciałem tego zrobić”, nie usprawiedliwi go to ani trochę. On zginie. Dlaczego? Ponieważ krew prezydenta ma na swoich rękach. Czy wyobrażacie sobie, jak on się czuje? Czy chcielibyście mieć to na swoich rękach?

Co wobec tego z krwią Jezusa Chrystusa? Czy myślisz, że zostanie ci przebaczone,

mimo że było to starannie uwierzytelnione? Jak chcesz przed tym ujść? Jego krew jest na twoich rękach. Jesteś winny! Grzeszniku, dokąd się udasz stąd? Co będziesz robił, kiedy to zgromadzenie się zakończy?

109 Czy myślisz, że powiesz, iż nie chciałeś zrobić nic złego? Oswald mógłby powiedzieć to samo. Jeśli Sąd Najwyższy wymierza sprawiedliwość, to ją wymierzy. To jest niewzruszonym prawem naszego kraju. Cały naród podlega jurysdykcji Sądu Najwyższego i nie ma żadnych wyjątków. On popełnił zbrodnię i musi za to zapłacić. Niezależnie od tego, jak bardzo on to nie chciał zrobić, jakie były jego zamiary, one nie wpłyną na wyrok. On musi za to zapłacić mimo wszystko. Jeśli nasz Sąd Najwyższy i jego sprawiedliwość żąda zadośćuczynienia albo kary, jakże daleko bardziej pewne jest to, że jeśli przyjdiesz z krwią Jezusa na swoich rękach, będziesz musiał stanąć przed sądem Bożym? „Cóż mam uczynić z tym Jezusem, którego zowią namaszczone Słowem?” Ty je słyszałeś. Wiesz, że ono jest prawdą. Zostało starannie uwierzytelnione.

110 Mordercę? Czy zechcesz prosić o denominacyjnego mordercę Słowa, zamiast o niewinnego Chrystusa? Czy ośmielisz się go ukrzyżować, a przyjąć Barabasa? Czy będziesz wołać o Barabasa? Jak może ktoś odważyć się prosić o Barabasa, mordercę Słowa, zamiast przyjąć samo Słowo, które jest życiem? To jest na waszych rękach.

Kiedy usłyszałem o zamordowaniu prezydenta Kennedy'ego, legło mi na sercu to poselstwo. Myślałem o tym, co ten człowiek robi. Nie ma teraz żadnego wyjścia. Może teraz już się ocknął i uświadomił sobie, co go czeka.

111 Także ty kiedyś się ockniesz. Gdziekolwiek jesteś, tutaj, czy przy taśmie, kiedyś ockniesz się, grzeszniku, i uświadomisz sobie, że masz krew na swoich rękach i że jest to krew Syna Bożego, i że jesteś winny zamordowania Go. Twój grzech zamordował Go. Twoja niewiara w Jego Słowo, twoja niezdolność zobaczenia Jego tożsamości zasmuciła Ducha Świętego i On się oddalił. Cóż więc czeka cię, jak nie sąd Boży? Musisz wiedzieć, co stanie się z tobą. Tak jest, krew Kennedy'ego na rękach Oswalda będzie drobiazgiem w porównaniu z krwią Jezusa Chrystusa na twoich rękach, kiedy staniesz przed Bogiem.

112 „Cóż uczynię z Jezusem, którego zowią Chrystusem?” - Powiedział to Piłat i On znalazł się na jego rękach. Krew Jezusa Chrystusa jeszcze raz przylega do rąk tego zgromadzenia. Przylega do rąk tego narodu i ludzi po całym świecie, dokąd docierają te taśmy i te rzeczy, które zostały uwierzytelnione i udowodnione przez Boga. Co więc teraz zrobimy z Jezusem, którego zowią „tym samym wczoraj, dziś i na wieki”? Co uczynimy z tym Jezusem? Czy jesteście gotowi zająć miejsce u Jego boku?

Piłatowi i tak samo nam wszystkim pozostają trzy rzeczy, które możemy z Nim zrobić. Piłat próbował wszystkich trzech, ale mu nie wyszło. Możesz się starać uruchomić trzy sposoby, ale to wcale nie będzie funkcjonować. Piłat starał się usunąć Go ze swoich rąk. Ale kiedy raz przylgnie do twoich rąk, pozostanie na nich. Piłat próbował trzech różnych sposobów, lecz nie udało mu się.

113 Musimy stawić czoła temu faktowi, że On jest na naszych rękach. Widzieliśmy Go w Jego Słowie. Widzieliśmy Go, jak uwierzytelnia samego siebie. Wiemy, że On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Czy to prawda? Dzisiejszego poranka mówię nie tylko do tego zgromadzenia, gdzie jest być może sześćset albo siedemset osób, lecz mówię także do milionów ludzi, którzy słuchać będą taśm, które rozejdą się na cały świat. Rozumiecie? On jest na waszych rękach, w tym kraju, gdzie kręci się taśma, gdziekolwiek by to było. Wiecie, że to prawda. Jeśli nie, to jesteście ślepyimi. W takim razie nie jesteście w stanie widzieć Słowa ani też Boga w Słowie. I On jest na waszych rękach. Co więc teraz zrobicie z Nim?

114 Piłat usiłował pozbyć się Go, ale musimy stawić czoła faktom. Piłat musiał także. On wiedział. On słyszał. „Nigdy nic z tych rzeczy nie widziałem” - powiadasz. Ale słyszałeś o tym przecież. Słyszysz to teraz. Widzisz? On chciał, aby Jezus zrobił przed nim jakiś cud albo jakąś sztuczkę, ale On nie zajmował się robieniem sztuczek. Robił tylko to, co Bóg Mu nakazał.

Słyszałeś. „Wiara pochodzi ze słuchania”. Masz wiarę, ale usuwasz się, aby pozbyć się tego ze swoich rąk. Tamten jednak mimo wszystko musiał stawić czoła faktom. Podobnie i my musimy stawić czoła faktom. On został w pełni zidentyfikowany. Pomyśl! Krew Człowieka na twoich rękach!

115 Człowiek musi bardzo uważać, jeśli ma krew innego człowieka na swoich rękach.

Pomyślcie o samolocie. Kiedy pilot ma poprowadzić samolot, sprawdza najpierw dokładnie każdy przyrząd. Dlaczego? Ponieważ ma czyjaś krew na swoich rękach. Sprawdza każdy mały mechanizm, który tylko można sprawdzić. Kiedy ruszy na start i obróci samolot, sprawdza silnik i obserwuje, czy on właściwie się nagrzewa. Sprawdza zawory, dysze i śmigła, aby się upewnić, czy będzie miał dostateczny ciąg, aby oderwać się od ziemi. Wielu z was siedziało zapewne w samolocie stojącym na starcie, który cały drżał, nie dotykając prawie ziemi, ponieważ pilot włączył pełny gaz, aby przekonać się, czy wszystko działa bez zarzutu. Gdyby coś nie było w porządku, silnik zacinąłby się i krztusił. Próbuje ciągle na nowo, pozostawia go przez chwilę, po czym próbuje jeszcze raz, dopóki nie ma pewności, że chodzi gładko. Nawet wtedy próbuje jeszcze raz.

116 Jakże Kościół miałby sprawdzać to jeszcze raz, jeszcze raz, jeszcze raz i jeszcze raz! Oczekujemy Jego przyjścia. Czuwamy, oczekujemy na start. Raczej sprawdźmy to na podstawie Słowa, a nie na podstawie tego, co kto mówi. Upewnijcie się, że wiecie osobiście, mając osobiste przeżycie z Chrystusem. Sprawdźcie to jeszcze raz, jeszcze raz i jeszcze raz. Dlaczego to robi? Bo chodzi o krew ludzką na jego rękach. Dlatego raczej sprawdza.

117 A co robi lekarz przed operacją? Mamy cały szereg lekarzy, którzy siedzą tutaj dzisiejszego poranka. Zwróćcie uwagę, co robi lekarz, zanim zabierze się do operowania. Chce zobaczyć zdjęcie rentgenowskie. Chce widzieć wynik badania krwi. Chce sprawdzić działanie serca. Zanim zastosuje środek usypiający, sprawdza, czy nie ma przeciwwskazań. Sprawdza także każde narzędzie. Sterylizuje je starannie, aby mieć pewność, że nie ma na nich zarazków. Robi wiele różnych rzeczy. Sprawdza jeszcze raz, jeszcze, jeszcze i jeszcze raz. Dlaczego? Ponieważ chodzi o ludzką krew na jego rękach. Chce mieć niezachwianą pewność, że wszystko jest w nienagannym stanie, jak tylko to możliwe.

118 A co z tobą? Co z tobą, grzeszniku? Jak się czujesz pod tym względem? To bardzo poważna sprawa mieć krew ludzi na swoich rękach, odpowiedzialność jak pilot czy lekarz. Pilot jest tego świadomy i sprawdza. Lekarz jest tego świadomy i sprawdza. Jest jeszcze wiele innych takich przypadków, także w nauce. Jeśli ma się ludzką krew na swoich rękach, co wtedy robić? Kiedy sędzia ma wydać wyrok, patrzcie jak on czyta te księgi jeszcze raz, jeszcze, jeszcze, jeszcze i jeszcze raz, aby zobaczyć każdy nawet najdrobniejszy szczegół, zanim wyda wyrok. Oczywiście dlatego, że chodzi o krew ludzką na jego rękach, musi więc mieć dokładne uzasadnienie swojej decyzji. Widzicie?

119 A co z nami, skoro widzimy to starannie uwierzytelnione, że On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki? On jest tutaj. On jest na naszych rękach. Jest na twoich rękach! Co z Nim zrobisz? „Cóż zrobię z tym Jezusem, który jest namaszczonym Chrystusem?” „Jak to się przejawia? Skąd wiesz, że to On?”

To obietnica tego dnia, dnia, w którym żyjemy. Pismo mówi o tym bardzo wiele. Tak wiele cali z tego już się urzeczywistniło, pozostały tylko te ostatnie cale na ten ostatni dzień. Pewne rzeczy, które mają się wydarzyć, mają miejsce właśnie tutaj. To ma się stać i oto to jest! Co to jest? Ten sam namaszczony Chrystus, namaszczone Słowo. Co z tym zrobicie? Czy sprzedacie to za denominację?

120 Co więc zrobił Piłat? Próbował zmyć Go ze swoich rąk... Pierwsze, co zrobił Piłat, było to, że próbował zmyć Go ze swoich rąk mówiąc: „O, On jest w porządku. Nic Mu nie zarzucam”. Widzicie?

„O, biedny Piłat!” - powiadacie. Wiele ludzi usprawiedliwia Piłata. O nie, nie, nie! Tak nie można! On miał Go na swoich rękach. On słyszał poselstwo, widział Słowo i dlatego On był na jego rękach. Tak samo jest On także na twoich rękach. Tak jest. Co on zrobił? Próbował mówić: „Och, dobrze, to dobry Człowiek. Nie znajduję w Nim winy”.

121 Czyż to nie jest odpowiedź tak wielu ludzi dzisiaj?! „Och, nic złego nie ma w Słowie. Wydaje mi się, że ono jest w porządku. Biblia jest w porządku, ale my wierzymy naszemu kościołowi. Nasza denominacja nie zgadza się z tym”. Widzicie? Widzicie? To jest jeden rodzaj ludzi, którzy próbują zmyć Go ze swoich rąk. „Nie znajduję żadnej winy w Słowie. Ono było w porządku dla apostołów w ich czasie, ale my żyjemy w innym czasie. Nie żyjemy w czasach apostołskich i dlatego nie muszę robić tak, jak robili apostołowie. Nie muszę chrzczyć się tak, jak chrzcili oni. Żyję w innym czasie. Nie muszę mieć tych rzeczy, które mieli oni. Żyję w innym czasie. Duch Święty został dany tylko dla tamtego grona”.

122 List do Hebrajczyków 13: 8 umieszcza Go z powrotem na waszych rękach. Nie ma wyjścia! On został starannie uwierzytelniony. On jest „ten sam wczoraj, dziś i na wieki”. Nie ma dla was ucieczki. Nie możecie odesłać Go do jakiegoś innego wieku. Hebrajczyków 13: 8 potępia wasze myśli i umieszcza Go z powrotem na waszych rękach. Macie więc Jezusa na swoich rękach, tak samo jak Piłat. „Ale ja nie wiem” - powiadasz. Spójrz, w jakim celu zatem słuchasz?

Piłat był poganinem i jego żona była poganką. Aby jednak było to sprawiedliwe, Bóg posłał do niego tę kobietę, a ona powiedziała: „Nie miej nic do czynienia z tym sprawiedliwym, gdyż cierpiałam dzisiaj z powodu Niego”. To było rano, a ona mówiła o nocy, gdyż dwadzieścia cztery godziny tworzą jeden dzień. „Miałam dzisiaj ciężkie sny o tym Człowieku. Nie miej z tym nic do czynienia”.

„Dobrze więc, skoro tak, to zmyję Go ze swoich rąk”. Ale nie był w stanie tego zrobić. Nie jesteś w stanie ani ty. Skoro raz usłyszałeś prawdę, musisz to przyjąć albo temu zaprzeczyć.. Nie ma innej możliwości. Tak jest, mój drogi, musisz to zrobić. To było ostrzeżenie od Pana.

123 „Niech Jego krew spadnie na nas, gdyż my wierzymy naszym kapłanom, naszemu systemowi denominacyjnemu raczej niż uwierzylibyśmy Jemu” - krzykliwi Żydzi. Tak to wygląda. Czy widzicie te rodzaje ludzi dzisiaj? Ale wszyscy muszą stanąć twarzą w twarz z tą Bożą sprawą. Wszyscy musicie to zrobić, czy jesteście poganami czy kimkolwiek jesteście. Niewierzący, metodyści, baptyści, prezbiterianie, letni, zimni, gorący, kimkolwiek byście byli, wszyscy tak samo musicie stanąć w obliczu tej sprawy. Czy tego chcecie, czy nie, jest to na waszych rękach. Dokładnie taka jest prawda.

124 Następnie są tacy, którzy próbują innego sposobu Piłata, by wywinąć się z tej sprawy. Starają się Go przekazać jakiemuś innemu cesarowi. Rozumiecie?

„Chwileczkę” - powiedział Piłat. „Nie chcę mieć z tym nic wspólnego. On jest sprawiedliwym Człowiekiem. Nie chcę mieć z Nim do czynienia. O, ja wierzę temu, co usłyszałem. Nigdy nie widziałem żadnego Jego cudu, ale jest tu zbyt wiele świadków, którzy świadczą o Nim. Wierzę, że to Człowiek sprawiedliwy. Jest dobrym Człowiekiem, ale ja osobiście nie chcę mieć z tym do czynienia. Zmyję Go po prostu ze swoich rąk. Przynieście mi wody. Wszyscy będziecie mi świadkami”. Tak, ale Bóg także był tego świadkiem. On był na jego rękach.

125 Tak samo jest też na twoich rękach. Widzisz, ty wiesz, o czym mówię. Widzisz? Nie tylko ty, lecz i ta taśma. On jest na twoich rękach. Co z Nim zrobisz, z tym Jezusem, którego zowią Chrystusem? Chrystus to namaszczone Słowo. Rozumiesz? Co z tym zrobisz? To jest poselstwo na tę godzinę. Ten dzień nadszedł, starannie udowodniony przez Biblię i przez Boga. Co z tym chcesz zrobić? Jak teraz chcesz się wymigać od tej sprawy? Jak chcesz to załatwić? On jest na twoich rękach. Sprawa Oswalda będzie mniejszej wagi w porównaniu z twoją, mimo że jesteś kaznodzieją czy kim innym.

126 Ci Żydzi byli kapłanami, rabinami, nauczycielami, świętymi ludźmi, ale On był na ich rękach niezależnie od tego, kim byli. On był Słowem, Bożą sprawą na ten dzień, a oni tego nie dostrzegli. Zobaczyli to tylko wybrani, ci, którzy w to uwierzyli.

Wszyscy muszą teraz rozprawić się z tą sprawą. Było tak w każdym wieku, w każdym czasie. Od wieku Adama i Ewy poprzez wiek Noego, Daniela, Belsazara i Nebukadnesara, a potem Chrystusa i aż do tej godziny, w której teraz żyjemy, zawsze było jednakowo, zawsze wyłaniała się sprawa Słowa. Nie ich wyznania, nie ich denominacji, nie dogmatu, lecz sprawa Słowa, które było przeciwko tym rzeczom. Jest to i teraz. Także i teraz jest to na ludzkich rękach.

127 Dalej są więc ci, którzy próbują zastosować inny wybieg Piłata i pozbyć się Go przekazując Go komu innemu. Piłat powiedział: „Wiecie co? Po prostu pozbędę się Go ze swoich rąk. Zmyję Go ze swoich rąk tą wodą. Po prostu muszę coś z Nim zrobić. Więc co z Nim zrobię? Wyślę Go do centrali i przekażę biskupowi”. No tak. Dobrze. Właśnie to usiłują robić także dzisiaj. Widzicie? Odsyłają Go do Heroda. Ale to nie usunęło Go z rąk Piłata, nie usunęło Go to z niczyich rąk. Jaki był tego skutek? Uderzyło to w niego z powrotem. To wraca wprost do danej jednostki.

128 „Dobrze, zrobię to. Zgodzę się na to. Przyjmę to, jeśli przyjmie to moja denominacja” - mówisz. Twoja denominacja znajduje się w Radzie Kościołów i jest potępiona. Jak oni mogą to przyjąć? To wraca i uderza w ciebie. Nie chodzi o to, co mówi

twoja denominacja. Liczy się to, co mówisz ty. Oni to odrzucili, a ty co z tym zrobisz? To jest następna sprawa. Widzisz? To nie zdejmie Go z twoich rąk. On został starannie uwierzytelniony. Został starannie zi - den - ty - fi - ko - wa - ny jako Słowo na tę godzinę, obietnica tej godziny. Nie obietnica godziny Lutra. To było wtedy, to było Słowo w wieku reformatorów. Jak wiecie wy wszyscy, którzy słuchaliście siedmiu pieczęci, kiedy nastał wiek reformatorów, wyłaniała się ta bestia z twarzą podobną do człowieczej, co oznacza organizację. Dzisiaj jednak to wyzwanie pochodzi od bestii, która występuje z twarzą orła.

129 Kto ośmieli się powiedzieć, że nie było to natchnione Słowo od Boga, kiedy On przepowiedział to tutaj i wysłał w teren do Arizony, a potem sprowadził to z powrotem, nawet z dowodami naukowymi i wszystkim innym, i udowodnił, że tak jest? Ta księga jest już otwarta, tak jest, czekamy tylko na siódmą pieczęć, aby zidentyfikować przyjsie Chrystusa.

130 W porządku, On jest na twoich rękach. Musisz coś z Nim zrobić. Nie zdołasz usunąć Go, tego się nie da zrobić. Jeśli należysz do tej kategorii, to chętnie chciałbyś przekazać Go komu innemu. „Jeśli moja denominacja przyjmie to, bracie Branham, ja też to przyjmę. Lecz widzisz, moja matka należała do tego kościoła”. Ona żyła w swoim wieku, ale to nie jesteś ty. Teraz chodzi o ciebie. Patrz, z czego ona musiała wyjść, aby stać się tym, czym była. A co z tobą? W porządku. Zobacz. Ty mówisz:

„Moja matka była zielonoświątkowcem. Robiła to i owo. Ona wyszła z organizacji”. Ale ja staram się teraz porozmawiać z tobą. Co będzie z tobą? Rozumiesz? W tej kategorii znajdujemy wielu wykształconych. Wiem, że zranię tutaj uczucia, ale nie robię tego umyślnie. Gdyby tak było, miałbym klęczeć przed ołtarzem i pokutować. Mówię to w boskiej miłości.

131 Kiedy przed Jezusem stali faryzeusze, On musiał im powiedzieć:

„Jesteście z ojca diabła i jego uczynki czynić chcecie”. Jednak kiedy wisiał na krzyżu, prosił o pokój i miłosierdzie dla tych, którzy Go ukrzyżowali. Widzicie, On nie był na nich zagniewany. On powiedział: „Plemię źmijowe!” Widzicie? Nazwał ich wszelkimi możliwymi przydomkami, jakie znalazł, ale potem na krzyżu modlił się za nich. Rozumiecie? Nie robił tego, aby ich znieważać, nie o to Mu chodziło, lecz potrzeba było, aby zobaczyli błąd, jaki popełniają.

Z tej samej przyczyny i ja mówię to dzisiaj, kiedy chodzi o kategorię ludzi, którzy zwalają winę na kogo innego, czyli robią to, co w wojsku nazywa się przekazaniem dolara komu innemu. Staramy się zwalić to na kogo innego, jak Adam i Ewa. Adam powiedział: „Kobieta, którą mi dałeś”. Ale to nie było dla niego usprawiedliwieniem. Widzicie? Kobieta powiedziała: „Wąż mnie zwiódł. On był tym, który miał ze mną stosunek płciowy. On mnie zwiódł. Zrobił to”. Ale to wcale nie zdjęło z niej winy. Oni poszli prosto na sąd pomimo tych wymówek. Tak jest. W porządku.

132 Nie da się tego przekazać innemu. Nie można powiedzieć: „Gdyby moja denominacja w to wierzyła, ja uwierzyłbym także. Jestem bowiem w tej denominacji”. To nie ma z tym nic do czynienia. Żydzi byli w takiej samej sytuacji jak i ty.

Zauważcie, że w tej kategorii znajdujemy wielu inteligentnych, kulturalnych ludzi. Słuchajcie teraz uważnie. Widzicie, kultura, to co dzisiaj nazywamy kulturą, bierze się z tego, co szatan wmówił Ewie, z tej rzekomej mądrości, którą jej przekazał. On powiedział: „Wasze oczy nie są otwarte i dlatego nie rozumiecie tego wszystkiego”. Ona знаła Słowo i to było wszystko. Widziała, że Bóg uwierzytelnia to Słowo i to powinno być jej wystarczyc. Dopóki trwała w tym Słowie, On utrzymywał ją w życiu wiecznym. Kiedy jednak naruszyła to Słowo, miała Bożą zapowiedź, że tego dnia, którego naruszy je, umrze. Dlatego kiedy je naruszyła, umarła. Tak jest.

133 My mamy tutaj uwierzytelnione Słowo Boże, uwierzytelniające, udowadniające przez Ducha, że On przyjął nas i daje nam chrzest Duchem Świętym. Jesteśmy ochrzczeni w imię Jezusa Chrystusa. Ta sama ewangelia, te same znaki, te same cuda, ta sama usługa, nawet ten sam słup ognisty widoczny pomiędzy nami, pokazujący te znaki i cuda. Nie ma tu nigdzie wymówki. A Biblia zapowiada, że właśnie dokładnie to będzie miało miejsce w czasach ostatecznych i że według Malachiasza 4 będzie wezwanie, aby przywrócić wiarę synów z powrotem do wiary ojców. A zaraz potem sprawiedliwi będą deptać po prochach bezbożnych, gdyż cały świat ma zostać spalony. A te atomy wiszą już nad nami i bomby znajdują się w wyrzutniach.

Czy wiecie, co zrobiły Niemcy, kiedy rozeszła się wiadomość, że nasz prezydent został zamordowany? Bardzo szybko postawili swoją armię w stan gotowości, ponieważ to była jedyna rzecz, powstrzymująca Rosję od zbombardowania tego obszaru. Kennedy dopiero co przesłał im ostrzeżenie, że w tej godzinie, w której to zrobią, zmiecie ich z powierzchni ziemi właśnie siłami znajdującymi się na terenie Niemiec. Widzicie? Oni myśleli, że teraz mogą wziąć to w posiadanie, lecz widzicie, nie nadeszła jeszcze ta godzina. Rozumiecie?

134 Znajdujemy inteligentnych, wykształconych kaznodziejów, usiłujących przerzucić to na kogoś innego. Widzicie? Dlaczego Piłat nie powiedział:

„Poczekaj chwilę. Moja żona powiedziała mi i ja słyszałem wiele świadectw o Tobie. Wiesz, jestem tym zainteresowany. Chciałbym się dowiedzieć. Co mam czynić, aby otrzymać życie wieczne, Panie? Jesteś na moich rękach. Co ja mam robić?” On zapytał Go: „Czy Ty jesteś Mesjaszem? Czy jesteś królem żydowski

„Właśnie to powiedziałaś. Ty to powiedziałaś” - brzmiała odpowiedź.

„Powiedz nam, czy naprawdę jesteś królem żydowskim?”

„Jam się na to narodził” - odpowiedział.

„Nie znajduję w Nim żadnej winy” - orzekł Piłat. No tak! „No, to zmyję Go ze swoich rąk”.

On dał mu odpowiedź, ale tamten nie był w stanie jej przyjąć. Dlaczego? Ponieważ obniżyłoby to jego prestiż. Dlatego pomyślał, że odeśle Go do ogólnokrajowego prezbitera naczelnego i zobaczy, co on z Nim zrobi. Widzicie?

To samo ma miejsce dzisiaj, ta sprawa powraca ciągle na nowo. Co z tym zrobisz, z tym Słowem? Co masz zrobić? Więc pytasz prezbitera, biskupa czy kogoś innego, czy wolno ci zmienić formułę chrztu, czy wolno ci zrobić to czy tamto, a słyszysz odpowiedź: „Na pewno nie”. Natychmiast wraca to do ciebie. Jeśli to zrobisz, wyrzucą cię. Widzisz?

135 To obniżyłoby ludzki prestiż. Tak, oni myślą... Rada denominacji nie stanie za tym. Podobnie jak Piłat przerzucił to na Heroda, tak i oni nie będą stali za tym. Herod włożył to z powrotem w ręce Piłata. Oni więc starają się przekazać to swoim denominacyjnym władzom naczelnym, ale to nie działa. Ten wybieg nigdy nie działał i nie będzie działał. Nie udał się Piłatowi i nie uda się tobie. Nie uda się nikomu innemu. Ten drugi sposób jest więc także nieskuteczny.

136 Po trzecie, trzeba Go przyjąć albo odrzucić. Nie możesz zmyć Go ze swoich rąk. Nie możesz przekazać Go jakiemuś innemu systemowi ani jakiejś innej osobie. Musisz stawić czoła tej sprawie. Co więc możesz zrobić? Podobnie i Piłat stał przed tym samym dylematem. On powiedział: „Przynieście mi trochę wody. Zmyję to ze swoich rąk i to będzie dowodem”. Ale kiedy wrócił, nadal trzeba było wydać wyrok i umycie rąk nie zwolniło go z tego obowiązku. Powiedział więc: „Skoro nie mogę zmyć Go ze swoich rąk, umieszczę Go na rękach Heroda”. Ale to wróciło zaraz i uderzyło w niego na nowo.

Tak samo będzie i z tobą jako jednostką. Co zrobisz? Nie co robiła matka, co robił tato, co robi pastor, co robi brat Branham albo ktokolwiek. To jest na twoich rękach! Co z tym zrobisz, z tym Jezusem, którego zowią Chrystusem? Masz bowiem na swoich rękach krew, a jest to Boża krew. Co więc zrobisz? Będziesz winny ukrzyżowania. Rozumiesz?

Możesz Go ukrzyżować, przyjąć swoje wyznanie wiary lub cokolwiek chcesz, lub też powiedzieć: „No, po prostu dam sobie z tym spokój. Nie chcę mieć nic do czynienia z tymi kościelnymi sprawami”. Tego nie możesz zrobić. On jest na twoich rękach. Tak jest. Nie możesz tego zrobić. „Zapomnę po prostu o tym wszystkim”. Nie możesz tego zrobić. To jest stale na twoich rękach. „No, powiem tylko tyle: „Mój pastor tak mnie nauczył”. Ale to wraca zaraz i uderza w ciebie. Ty rozstrzygasz. Wiesz o tym. Otóż możesz bądź przyjąć Go, albo możesz Go odrzucić. Po prostu musisz wybrać jedną z tych dwóch dróg, którą chcesz. Musi skończyć się na jednym lub na drugim.

137 Co teraz? Do faryzeusza Jezus powiedział: „Wy ślepi faryzeusze!” Widzicie, kto dziś powiedziałby to samo? „Wy ślepi nauczyciele religijni, potraficie rozpoznawać czasy komunizmu. Tak bardzo go zwalczacie, a wiecie, że Bóg wzbudził tę rzecz właśnie po to, aby zniszczyć was”. Widzicie, oni nie znali Pism. Rozumiecie? „Potraficie rozpoznawać, że komunizm zawładnie światem. Widzicie to. Potraficie to rozpoznawać”.

Ciągle naszym tematem jest komunizm. „Walczcie przeciw komunizmowi!” Słyszę to tak często, że jest mi już z tego niedobrze, kiedy tego słucham. Ja także jestem przeciwko temu. Z pewnością tak. Jestem temu przeciwny. Ale bardziej jestem przeciwny mężczyźnie albo kobiecie, którzy odrzucają Jezusa Chrystusa, który jest Słowem. Czy jesteś kaznodzieją czy kimkolwiek innym, masz więcej zobowiązań względem Chrystusa niż ten komunista. On jest nieświadomy tych spraw i nic o tym nie wie. Ale ty powinieneś wiedzieć. Widzisz? Potrafisz rozpoznać czas komunizmu, ale nie potrafisz rozpoznać znaku tego dnia, w którym żyjesz.

138 Jezus rozmawiając z faryzeuszami powiedział do nich: „Obłudnicy! Wychodźcie i patrząc na niebo mówicie: „Słońce na zachodzie się czerwieni, więc jutro będzie niepogoda”. A jeśli niebo jest czyste, powiadacie: „Jutro będzie pogodny dzień”. Rozpoznajecie znaki nieba i pogodę, ale znaków tego czasu nie znacie... Oto był ich Mesjasz, a oni Go odrzucili. Zawsze mówimy o komunizmie i niektórych takich sprawach, natomiast znaku tego czasu nie pojmujemy. Widzicie? Przeoczymy to, pomijamy. Jednoczą się z sobą właśnie teraz w niewierze i przyjmują to, ale nie są w stanie zrozumieć ani zobaczyć znaku tego czasu, który zapowiada Biblia. Czy to zrozumieliście? Muszę kończyć. Teraz już bardzo szybko. Robi się późno, jak widać.

139 Jak czynili ich ojcowie, tak czynią i oni. To samo robią dzisiaj. Otóż sprawa została przedstawiona. Decyzja musi zapaść. W jakiś sposób musicie zadecydować. Rozumiecie? Ukrzyżowanie Słowa ma miejsce ponownie, co więc wy zrobicie? Ukrzyżowanie Słowa nastąpi niebawem. Ukrzyżują i powstrzymają uwierzytelnione Słowo z powodu interesów denominacyjnych, tak jak zrobił to Piłat, usiłując przekazać to komu innemu. Co więc teraz ty zrobisz z tym namaszczone Słowem, które zowią Chrystusem? On jest tym samym co wczoraj. Tym samym Chrystusem, który namaścił Słowo w czasach Noego. Tym samym Chrystusem, tym drzewem, które znajdowało się w ogrodzie Eden. Ewa zostawiła je i nie jadła z tego drzewa żywota, aby przyjąć drzewo mądrości. Porzuciła drzewo żywota, aby jeść z drzewa śmierci. W czasie Noego zrobili to samo. W czasach proroków zrobili to samo. W czasach Chrystusa zrobili to samo. Dzisiaj wygląda to z nimi tak samo. Każdy bowiem mówił w swoim czasie, ale kiedy ta rzecz się wypełniła, za każdym razem przyjęli swoje denominacyjne rozumowanie, mądrość tego świata i tak dalej, zamiast namaszczonego Słowa Chrystusa. Co ty zrobisz jako jednostka?

140 Piłat wcale nie usunął Go ze swoich rąk. Kończę już, bądźcie więc bardzo spokojni przez chwilę. Piłat wcale nie usunął Go ze swoich rąk. Nie usuniesz Go ani ty, jeśli będziesz robił to, co On, próbował któryś z jego sposobów. Jemu wcale się to nie udało. Czy wiesz, co stało się z Piłatem? On postradał zmysły. Doszło do tego, że słyszał bez przerwy tylko to ukrzyżowanie. Ciągle słyszał tylko ten wzburzony tłum, aż w końcu oszalał.

W Norweg mają taką legendę... przepraszam, jest to w Szwajcar. Zwiedzałem to miejsce jako misjonarz. Zbierają się tam podobno ludzie z całego świata tysiącami w Wielki Piątek. Jest tam zbiornik wody, w którym Piłat popełnił podobno samobójstwo. W tej sadzawce on w końcu utopił się, poniósł śmierć. Mówi się, że w każdy Wielki Piątek o trzeciej po południu woda w miejscu, gdzie leżało ciało Piłata, robi się błękitna i bulgocze. On to odrzucił. Na jego rękach ciągle jest krew. On odrzucił, odepchnął. Ta woda przypomina to. Nie możecie zmyć Go ze swoich rąk. Nie ma takiej wody, takiego mydła, takiego środka czyszczącego, którymi można by to zmyć. On jest na waszych rękach. Co z Nim zrobicie?

Tutaj jest jedyna rzecz, którą możecie zrobić. Jeśli nie możecie zmyć Go ze swoich rąk, nie możecie przekazać Go nikomu innemu i nie możecie też tego po prostu pominąć czy zignorować, jeśli nie ma na świecie sposobu, aby to zrobić, to jedyną rzeczą, jaką można zrobić, jest przyjąć to swoim sercem. To jest sposób pozbycia się tego. Usuńcie Go ze swoich rąk, a przyjmijcie Go do swoich serc, bo jak nie, to pozostanie na waszych rękach i staniecie przed sądem. To jedyna rzecz, jaką możecie zrobić. Piłat skończył okropnie.

141 Słowo mówi, że ci, którzy mają Go na swoich rękach... Miałem zamiar to odczytać. Tam jest napisane, że krzyżowali do skał i gór. Modlili się, ale ich modlitwy były spóźnione. Widzicie? Oni krzyżowali: „Ukryjcie nas przed obliczem Tego, który siedzi na tronie i przed gniewem Baranka, albowiem nastał ów wielki dzień sądu i któż się może ostać?”

Co myślicie, że robi teraz Oswald, kiedy stanie przed Sądem Najwyższym i będzie

widział te gniewne oczy ławników i wszystkich obecnych? On wie, co się stanie. To będzie bądź komora gazowa, bądź też zwisający sznur albo coś podobnego. On będzie musiał przed tym stanąć.

142 A co będzie, kiedy ty wejdiesz tam z tą krwią na swoich rękach, ponieważ to odrzuciłeś? Wiedząc, że czeka cię piekło i wieczne zniszczenie będziesz wołał do skał i do gór, modlił się, ale modlitwa będzie spóźniona. List do Hebrajczyków 10 mówi:

„Jeśli rozmyślnie grzeszymy” (Grzechem jest niewiara.) „Jeśli rozmyślnie nie wierzymy otrzymawszy prawdę, poznanie prawdy”.(Nie trzeba do tego uprzedniego przyjęcia prawdy. Wystarczy, że się o niej wiedziało. Nie musisz tego mieć, lecz tylko... O, nie! Widzicie? Nie jest powiedziane: „przyjąwszy prawdę”.) Bo jeśli, otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy, Lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę,,.

143 Jeśli dobrowolnie nie wierzymy, kiedy została nam przedstawiona prawda, nie będzie już więcej miłosierdzia. Miłosierdzie nie będzie już więcej zapewnione. Co z tym zrobić, pastorze, który słuchasz tej taśmy? Co z tym zrobić, członku kościoła, słuchający tej taśmy? Co zrobimy, jeśli rozmyślnie w to nie wierzymy? Nie możesz zmyć tego ze swoich rąk. Nie możesz tego przekazać władzom naczelnym. To by uderzyło w ciebie zaraz z powrotem. Słyszałeś to. Co zrobisz ty? Jak się ostoisz w owym dniu? On jest bądź na twoich rękach, bądź w twoim sercu. Jedno z dwojga. Niech nam Bóg dopomoże.

144 Gdybyśmy tylko mogli sobie wyobrazić zamach i co w jego następstwie przesyje serce tego człowieka. Co on uczynił? Zbudził się zbyt późno, kiedy już tego dokonał. Patrzcie, on miał okazję. Urodził się jako wolny Amerykanin. Był Amerykaninem. Ale on chciał sprzedać swoje pierworodztwo, stać się Rosjaninem, a to uderzyło w niego. Ożenił się z dziewczyną rosyjską. Teraz jest wolnomyślicielem, powiązany z partią komunistyczną Kuby. Wolnomyślicielstwo. „Ja sam będę myślał za siebie”. Nie wpadniesz na żaden pomysł. Co uczynisz z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Nie jesteś wolnomyślicielem. Nie ma wolnego myślenia. „Takiego bądźcie myślenia, jakie było w Chrystusie Jezusie”. Módlmy się.

145 Myście takimi myślami: „Myście tylko o tym... co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały”. Mówię do obecnych tutaj dzisiejszego poranka i do słuchających taśmy. Jeśli jesteś tutaj obecny, a wiesz, że nie jesteś w porządku przed Bogiem, nie narodziłeś się z Ducha, a Bóg...”. Złożyłem wyznanie” - powiadasz. Ale ja nie o tym mówię. Czy Bóg przyjął je? Możesz powiedzieć: „Tak, złożyłem wyznanie i tak dalej. Tak, wierzę”. Piłat zrobił to także. Naturalnie, on złożył wyznanie: „Co zrobię z tym sprawiedliwym Człowiekiem?” Ale w ten sposób nie zmyjesz Go ze swoich rąk. Nie, nie!

Co z Nim zrobisz? Jeśli nie jesteś narodziłym na nowo chrześcijaninem, w którym mieszka Duch Święty, wzbogacający twoje życie, to dlaczego nie przyjmiesz tego teraz? Nigdy nie zmyjesz tego ze swoich rąk. Nigdy nie usłyszysz, że to poselstwo zamilkło. Ono będzie brzmieć nieustannie, dopóki nie wpuścisz do swojego serca poselstwa, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki.

146 Czy wśród tej widzialnej publiczności tutaj dzisiejszego poranka są tacy, którzy to sobie uświadamiają, że są w błędzie, i chcą podnieść swoje ręce? Nie mamy miejsca, aby wezwać do ołtarza, gdyż pomieszczenie jest zbyt przepełnione, ale powiedzcie tylko: „Módl się za mnie, bracie Branham. Boże, dopomóż mi”. Niech cię Bóg błogosławi. Widzę twoją rękę. „Chcę teraz także. Chcę wprost tutaj przed Bogiem. On wie, że jestem winny i ja wiem o tym także. Chcę usunąć Go z moich rąk i chcę mieć Go w swoim sercu”. Podnieś swoją rękę i powiedz: „Módl się za mnie, bracie Branham”. Niech was Pan błogosławi. Widzę wśród zgromadzonych tutaj może czterdzieści, pięćdziesiąt podniesionych rąk.

Woła cię dziś,

woła cię dziś,(Myście teraz o tym, że On woła.)

Jezus woła.(To On przemawia do was.)

147 Czy grzeszyłeś aż dotąd, tak że twoje serce stało się tak zatwardziałe, iż nie dociera już to więcej do ciebie? Kiedyś, jako mały chłopiec albo dziewczynka słyszałeś to. Miałeś pragnienie to zrobić, ale odsunąłeś to od siebie i po prostu stawałeś się coraz twardszy i twardszy na te wezwania. Czyżby doszło to tak daleko, że już tego nie słyszysz? Czy

stoisz na tym samym miejscu, jak Oswald dzisiejszego poranka, mając świadomość, że jest z tobą podobnie? Och! Jak możesz!

Czy może jeszcze ktoś, zanim zakończę i będę się modlił? Gdziekolwiek jesteś w budynku, jeśli jeszcze nie podnosiłeś ręki, powiedz: „Bracie Branham, skoro wypowiadasz już ostatnie słowa, odczuwam to”. Czy ktoś na zewnątrz, na korytarzach, pod oknami, gdziekolwiek? To nie ma znaczenia.

148 Niech cię Bóg błogosławi, młoda pani. Niech cię Bóg błogosławi, panie. Zauważyłem cię. Niech cię Bóg błogosławi, pani. Czy jeszcze ktoś? Niech cię Bóg błogosławi, pani. Niech cię Bóg błogosławi tutaj. Niech cię Bóg błogosławi tam w tyle, chłopcze, dziewczynko. Tak, niech was Bóg błogosławi. I ciebie w tyle, panie. Tak jest. Pomyślcie tylko o tym teraz. Chciałbym, abyście to zrobili, podczas gdy będziemy półgłosem śpiewać „Jezus zaprasza”. Chcę, abyście tylko powiedzieli: „Panie, bądź miłościw mnie grzesznemu lub udającemu. Jestem członkiem kościoła, Panie, ale pragnę Ciebie. Pragnę Ciebie. Pomóż mi! Będę Ci służył. Przynurkam to teraz. Podniosłem swoją rękę na znak, że Cię pragnę przyjąć. Teraz Ty podnieś moje serce, abym Ciebie przyjął, a ja przyjmę Cię do mojego serca”. Czy zrobicie to, podczas gdy jeszcze raz zaśpiewamy tę zwrotkę?

Woła cię dziś,
woła cię dziś,

149 Módlcie się teraz własnymi słowami. Módlcie się. „Jezus zaprasza”. To On przemawia. Właśnie dlatego podnosiliście swoje ręce...

Jezus łagodnie woła cię dziś.
Jezus zaprasza, o słysz Jego głos,
Słuchaj Go...
Słuchaj Go właśnie teraz. Powiedz:

„Panie, jestem winny. Twoja krew jest na moich rękach. Jestem grzesznikiem. Nie chcę mieć jej tam dłużej. Sam nie mogę jej zmyć. Usiłowałem przez całe lata. Nie odrzucę Cię, jak zrobił to Piłat ani nie będę próbował odesłać Cię do kogoś innego. Pragnę Cię przyjąć. Wejź do mojego serca właśnie teraz, Panie. Przyjmuję Cię. Widzę Cię stojącego wprost przede mną, jakby obraz. Przez wiarę wstępuję teraz w Ciebie wiedząc, że mi przebaczysz i że będziesz odtąd przebywał w moim sercu”.

...Woła cię dziś, (Niech wszyscy modlą się)
Jezus cię wzywa,
Łagodnie On woła cię dziś.

150 Ojciec niebieski, to małe poselstwo zostało zakończone. Teraz jest czas na decyzję, wszystko jest dziś rano gotowe do rozprawy. Aniołowie zgromadzeni są w tym pomieszczeniu. Wielki Duch Święty daje tutaj dowody, że Jezus żyje. On był źródłem życia wiecznego. Grób nie mógł Go utrzymać ani też piekło nie mogło Go zatrzymać. On wstąpił na wysokość, wyzwolony od piekła, wyzwolony od grobu. A dzisiaj stoi On między nami. Nasze doktryny i denominacje związały wielu z naszych ludzi, Panie. Grzech krępował ich, ale dzisiaj pragną zostać wyzwoleni. Stoją podobnie jak Piłat, ale zamiast starać się przekazać Go komuś innemu, podnieśli swoje ręce, mówiąc: „Wstąp do mojego serca, Panie Jezu. Nie chcę już więcej zmywać Cię ze swoich rąk. Nie mogę tego zrobić. Ciągłe jesteś na moich rękach. Po prostu zmywałem i zmywałem, ale Ty nie schodziłeś, teraz jednak przyjmuję Cię. Pragnę mieć Cię w swoim życiu i przyjmuję Cię do swojego życia. Przyjmij mnie, Panie, do swojego królestwa, przebacząc moje grzechy, i daj mi wiarę, bym uwierzył, że Ty mnie przyjmujesz, Ojciec”. Spraw to. Prosimy o to przez imię Jezusa Chrystusa.

151 Miejmy nadal pochylone głowy. Wierząc mówmy: „Boże, dopomóż mi być szczerym. Wiedząc, że Ty to obiecałeś”. „Kto do Mnie przyjdzie, tego nie wyrzucę precz. Dam mu życie wieczne i wzbudzę go w ostateczny dzień. Ktokolwiek wyzna Mnie przed ludźmi, wyznam go i Ja przed Ojcem Moim i świętymi aniołami. Kto słucha..”. prawidłowe, dokładne tłumaczenie św. Jana 5: 24 brzmi: „kto rozumie, kto przyjmuje Moje Słowo”. „Kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota”. Nie staniecie przed sądem jak Oswald, lecz otrzymawszy niewymuszone ułaskawienie przeszliście ze śmierci do żywota.

„Panie, nie wiem jak i nie wiem dlaczego, lecz wierzę, że to się stało. Wierzę w to w swoim sercu, moja niewiara znikła. Mogę swobodnie powiedzieć „amen” na każde Słowo, które Ty wypowiedziałeś, i przyjmuję je właśnie teraz. Wierzę w nie,,

152 Mieście teraz pochylone głowy. Wy, którzy uwierzyliście w to, którzy przed chwilą podnieśliście swoje ręce, widzicie w wierze obraz Chrystusa, który tam stoi, w którym wy powinniście się znajdować. Chodźcie teraz w wierze, wierzyć, że wasze grzechy zostały odpuszczone. Od tego dnia jesteście gotowi na chrześcijański chrzest, jesteście też gotowi, by chodźć w Chrystusie. Zechciejcie na świadectwo dla Niego podnieść swoje ręce i powiedzieć: „Przez wiarę wierzę w to całym sercem”. Niech was Bóg błogosławi. To wspaniałe. „Teraz przyjmuję to. Przyjmuję. Nic nie mogę zrobić sam”. Niech was Bóg błogosławi. Wydaje się, że robią to wszyscy, których widzę. „Teraz przyjmuję”.

153 Widzisz, nie jesteś dobry. Nigdy nie byłeś dobry. Nie możesz być dobry, ale Jezus zmarł za ludzi niedobrych. „Co mam czynić, bracie Branham?” Przyjmij tylko to, co On uczynił, po prostu przyjmij to, co On uczynił dla ciebie. A teraz uwierzywszy w to i przyjąwszy to... A teraz wydaje mi się, że pastor będzie w pogotowiu i basen będzie otwarty. Chrzest będzie właściwą rzeczą, jeśli pragniesz zostać ochrzczony. Jeśli przyjąłeś określenia „Ojca, Syna, Ducha Świętego”, to naprawdę. Mówię to z powagą i szacunkiem, ale według tego, jak ja to widzę, nie jesteś ochrzczony. Nie jesteś, ponieważ nie wykonałeś tego, co On powiedział. On powiedział:

„Chrzczycie je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Jeśli wypowiedziano nad tobą tylko te określenia... On wcale nie powiedział: „Idźcie i wypowiadajcie te tytuły, idźcie i wypowiadajcie te imiona”. Nigdzie w Biblii nie było to robione. Nigdy nie robiono tego w ten sposób. Chrzczono tak, jak nakazał Jezus: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”, a tym imieniem jest Jezus Chrystus.

Usłysz moją modlitwę,

Usuń wszelką moją winę,

Daj mi od tego dnia

Być zupełnie Twoim!

Nie opuszczajcie jeszcze sali. Stójcie teraz z pokorą i podnieśmy teraz tylko swoje ręce do Niego....

Ma wiara spogląda na Ciebie, (a On jest Słowem)

Baranku z Golgoty,

Boski Zbawicielu;

Usłysz moją modlitwę,

Usuń wszelki mój grzech,

Daj mi od tego dnia

Być zupełnie, zupełnie,

całkowicie Twoim!

Oddaję Ci teraz moje życie.

154 Piotr, mający klucze, powiedział to samo, a także każdy inny apostoł. Czynił tak cały Kościół aż do pierwszego soboru nicejskiego, kiedy to zorganizował się kościół katolicki i przyjęto te określenia w miejsce tego imienia. Usunięto to imię, zastępując je tymi tytułami. Bądź jesteście ochrzczeni w rzymskie dogmaty denominacyjne, bądź też jesteście ochrzczeni w imię Jezusa Chrystusa. Jedno albo drugie. Jest to na waszych rękach i nie możecie tego zmyć. Tam to się znajduje. Teraz przyjęliście tę prawdę. Zadam wam pytanie, kiedy organista i pianista będą grali tę słynną starą pieśń....

Ma wiara spogląda na Ciebie,

Baranku z Golgoty,

Boski Zbawicielu;

155 Woda będzie gotowa za kilka minut. Jeśli nie możecie przystąpić do chrztu teraz, to dziś wieczorem będziemy chrzcili znowu. Rozmyślajcie o tym przez całe popołudnie: „Na waszych rękach”. Usuńcie to. Jedynym sposobem, jak możecie to zrobić, jest zmycie

tego krwią Jezusa Chrystusa... Widzicie? Tak jest! Pamiętajcie o tym teraz, kiedy skłonimy swoje głowy. Spoglądajcie teraz na Niego.

Gdy kroczę ciemnym labiryntem życia...

Decyzja jest teraz w twoim sercu. On jest na rozprawie. Słowo jest gotowe na ukrzyżowanie. Chrystus jest na sądzie. Cóż uczynisz z Jezusem, którego zowią Chrystusem?...

Bądź Ty moim przewodnikiem;

Zamień ciemność w dzień,

Otrzyj łzy smutku

I nigdy nie pozwól mi być

Z dala od Ciebie.

Skłońmy teraz do tego nasze serca.

156 Rozważcie to do głębi, przyjaciele. Być może wasze imiona są ostatnimi, które mają zostać wpisane w tę księgę. Znajdujemy się w czasie ostatecznym. Zastanówcie się więc nad tym głęboko. Czy ty lub może ktoś z obecnych odrzucił Go?

Pamiętaj, to może już nigdy nie wrócić. Piłat nie miał już żadnej innej okazji. Robił, co tylko mógł, aby zostać zbawionym, ale nie zdołał tego osiągnąć. Tamto znajdowało się na jego rękach. Co więc ty zrobisz z namaszczonego Słowem na ten dzień, które zowią Chrystusem?



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
Williama Marriona Branham
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7